

# PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7575

Lwów, poniedziałek 19 października 1925.

Rok XVI.

## Dzień niezwykłych sensacji w procesie Steigera.

Świadek, który widział sobowtóra Steigera.

## Ujęcie bandy fałszerzy dokumentów szkolnych.

Delikatesy całego świata poleca F-a „Zakopane“ Moor & Stachowicz, Lwów, Akademicka 24 — Sapiehy 25.



Nie narażajcie na szwank  
bilansu domowego!!!

Marka fabryczna.

Żądajcie wyrobów krajowych zamiast zagranicznych.

**PEPEGE' KALOSZE**  
są NAJTRWALSZE



**PEPEGE' SNIEGOWCE**

wyróżniają się ELEGANCJĄ

„PEPEGE“ sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze

„PEPEGE“ Polski Przemysł Gumowy T. A. w Brudziądzu

Spis firm w m. Lwowie, które zobowiązały się prowadzić  
OBUWIE GUMOWE WYROBU KRAJOWEGO:

Izydor Gärtner	Lwów,	ul. Kaźmierzowska 4.
B. Kriszer	„	ul. Kaźmierzowska 10.
Schweitzer i Falbel	„	ul. Legionów 33.
Marcin Müller	„	ul. Halicka 21.
Emil Haber	„	plac Halicki 2.
Filip Koch	„	ul. Krakowska 34.
S. B. Alten	„	ul. Trybunałska 1.
„AZA“	„	ul. Łyczakowska 24.
„Typ-Top“	„	ul. Łyczakowska 12.
„Maison de George“	„	ul. Słowackiego 4.
Józef Bedrijczuk	„	ul. Leona Sapiehy 1.
M. Hirschorn	„	pl. Gołuchowskich 15.
L. Dulberg	„	pl. Krakowski 1.
W. Kleinman	„	ul. Gródecka 68.
M. Schwarz	„	plac Bilczewskiego 12.
Lazar Lau'enstein	„	Legionów 41.
Leon Stammer	„	Leona Sapiehy 33.
Leon Feld	„	Gródecka 74.

5916

## W obawie przed zamachem stanu.

Przygotowania wojskowe w Grecji.

Belgrad, 17 października. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Aten rząd grecki zarządził poważne przygotowania na wypadek zamachu stanu w Atenach. W Pireusie i Atenach wzmocniono garnizony wojskowe, a na najważniejszych punktach strategicznych ustawiono działa.

## Słynny gen. Beseler skazany na 15 lat.

Nie odsiedzi ich, gdyż.. umarł.

Bruksela, 17 października. (Tel. G. P.) Sąd wojskowy w Antwerpi skazał nieżyjącego gen. Beselera, był go komendanta Antwerpi za czasów okupacji niemieckiej, oraz b. gubernatora w Warszawie na 15 lat ciężkich robót za podpalenie.

Lm. 117050/25  
VIII,

## KOMUNIKAT.

Z powołaniem się na ogłoszony w swoim czasie z powodu 25-letniej rocznicy istnienia Teatru Wielkiego we Lwowie konkurs na dzieło sceniczne Reprezentacja miasta oznajmia, że termin ostateczny przesyłania prac konkursowych przedłuża się do dnia 1. grudnia 1925 r. a to celem umożliwienia stawiania do konkursu autorom kończącym swe dzieła, których już dotychczas wpłynęła obfita ilość.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

We Lwowie, 8. października 1925.

Prezydent miasta

Józef Neumann m. p.

# Finish.

## Konferencja w Locarno zakończona ku powszechnemu zadowoleniu uczestników.

Lwów, 18. października.

Złowróbne horoskopy pesymistów nie sprawdziły się na szczęście: konferencja w Locarno nie tylko nie została zerwana, lecz owszem doprowadziła do praktycznych rezultatów, przyczem wszystkie strony interesowane zacierają radośnie ręce i nie tają zadowolenia. Czy szczerze?

### Konferencja w Locarno a Niemcy.

Niemcy mają wszelkie powody do zadowolenia. Stressemannowi powinni w Berlinie, gdy wracać będzie, kwiatami zasypać drogę. Nie dopełnił wprawdzie wszystkiego, co w szereg instrukcji dla niego ujęli nacjonalisci, ale instrukcyj takich nie można przecież brać na serjo. Stosując się do nich musiałby Stressemann w Locarno zażądać wydania Alzacji i Lotaryngji, zwrócenia kolonij zamorskich Niemcom, rozbioru Polski, rzucenia całego wogóle świata hydrze pruskiej pod stopy. On zaś „trochę” mniej żądał, a i z tego, czego żądał, opuścić musiał coś niecoś, a przecież osiągnął dla Niemiec wiele, bardzo wiele, więcej prawdopodobnie, niż się naogół spodziewał w skrytości serca.

Już samo wezwanie Niemiec do udziału w konferencji, było wielkim ich sukcesem moralnym. Po raz pierwszy zasiadły one, pokonane, obok zwycięzców, jak równi z równymi, na tych samych prawach. Odjętą więc im została gorzkość pogromu wojennego, a dane zostało poczucie ważnego stanowiska, jakie już udało im się zająć w dzisiejszej Europie.

W toku zaś obrad Niemcy, przez

### Korzyści odniesione przez Polskę.

Podobnie, jak Francja, domagała się oczywiście i Polska, by mocarstwa poręczyły granice jej wschodnie tak samo, jak granice Renu. Dzięki opozycji angielskiej — Anglja bowiem uważa jakby za punkt honoru oponować wszystkiemu, czego zażąda Polska, co Polskę wzmocnić może, a jej stan posiadania ubezpieczyć może — owoż dzięki opozycji angielskiej paktem gwarancyjnym nie została objęta granica polsko-niemiecka.

Traktat arbitrażowy jednak z Niem-

Powszechne jest w chwili obecnej mniemanie, iż rezultaty konferencji w Locarno — to pierwszy krok naprzód na drodze ku utrwaleniu pokoju. A jeżeli tak jest, wówczas istotnie tylko przy klasnąć gronu mężów stanu, którzy przez szereg dni w pocie czoła mozolili się nad sprowadzeniem mnóstwa sprzeczności do jednego mianownika.

Anglję poparte, jak to stale dzieje się od czasu, gdy traktat wersalski wszedł w życie, osiągnęły jeden niezmiernej wagi triumf: ubezpieczenie granic wschodnich nie zostało objęte paktem gwarancyjnym.

Wiadomo, jak wytrwale i żarliwie ubijała się Francja o to, by ubezpieczeniu owych granic przyznano w pakcie tę samą wagę, co ubezpieczeniu granic zachodnich. Przeciwno temu Niemcy odrazu stanęły okoniem. Solidarnie też zacięła się Anglja i wszelkie perswazyje, by ją nakłonić do przyjęcia poglądu francuskiego za swój, zawiodły. W Locarno stoczony został hój ostateczny i — Francja ujrzała się zmuszoną cofnąć się „na przygotowane wprzód pozycje”, tj. zadowolić się przyjęciem paktu czesko- i polsko-niemieckiego i ogólnikowym stwierdzeniem nienaruszalności traktatu wersalskiego. Bez wątpienia: i to nie jest bez wartości, niemniej jednak traktat arbitrażowy polsko-niemiecki, nawet w połączeniu z traktatem gwarancyjnym francusko-polskim nie dorównuje wagą owemu ogólnemu traktatowi gwarancyjnemu, jaki pierwotnie proponowała Francja.

cani, mimo, że nie dający tej pewności, jaką dałaby poręka mocarstw — ten traktat posiada dla nas przecież wagę niemałą. Przedewszystkiem opiera się na zasadzie, iż traktat wersalski jest nienaruszalny, zatem w razie napadu Niemiec na Polskę mocarstwa sygnetarne nie mogłyby na agresję pa-trzeć z założonemi rękami. Traktat arbitrażowy zresztą nakłada na obie strony obowiązek załatwiania wszelkich spraw spornych drogą pokojową. Zawierając tedy ów układ, Niemcy

będą zmuszone więcej, niż dotąd liczyć się wobec nas ze względami, których dotychczas nie uznawały. Tem

samem sąsiedzkie stosunki nasze z Niemcami, spodziewać się należy, wejdą na drogę bardziej zbliżoną, niż obecnie, do norm pożycia międzynarodowego.

Tak więc finish w Locarno powinien odbić się echem zadowolenia także w Polsce, która przecież niczego nie pragnie więcej, jak spokoju nieodzownego dla pracy nad swym rozwojem.

**D**ZIŚ W NIEDZIELĘ PO RAZ OSTATNI W „APOLLO”  
**CHARLIE CHAPLIN** 3 KRÓLWIE HUMORU w gł. rolach  
**JACKIE COOGAN** w dwóch słynnych komedjach  
**BUSTER KEATON** BRZDĄC (THE KID) I SHERLOCK HOLMES

komentarze na temat par. 19. paktu nie są autentyczne. Dokładny tekst przywiezie min. Skrzyński.

### LAKONICZNA DEPEZA MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 paźdz. (Z) Dziś o godz. 11.30 przedpoł. dyrektor dep. politycznego M. S. Z. dr. Bader złożył Premierowi sprawozdanie z treści depeszy min. Skrzyńskiego, który telegrafował: „Podpisałem protokół końcowy, pakt reński z umowa arbitrażowa jako całość. Nastąpiła faktyczna notyfikacja traktatu polsko - francuskiego.”

## Przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów załatwi nadzwyczajna sesja Ligi Nar. 15. grudnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Paryż, 17. października. (Z). W dniu 15 grudnia zwołana zostanie nadzwyczajna sesja Ligi Narodów celem załatwienia sprawy przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

### „POCZĄTEK WSPÓŁPRACY FRANCJI I NIEMIEC”.

Locarno, 17. października. (Tel. G. P.) Przemawiając przed zamknięciem konferencji, oświadczył Stressemann, że delegacja niemiecka z całą szczerością i radością parafowała protokół końcowy, ufając, że konsekwencje polityczne zawartego traktatu będą specjalnie korzystne dla narodu niemieckiego i że Locarno stanie się początkiem okresu współpracy między narodami. Briand przyłączył się do słów Stressemanna, dodając, że dzieło dokonane w Locarno, powinno zaznaczyć początek ery zaufania i współpracy między Francją a Niemcami. Francja — oświadczył Briand — uczyni wszystko, aby z tego paktu wynikło dla obu krajów uczucie uspokojenia i odprężenia.

### „ZRUSZENIE I SERDECZNOŚCI.

Locarno, 17. października. (Tel. G. P.) Jednocześnie z parafowaniem projektu reń-

skiego i wszystkich konwencji podpisany został protokół końcowy. Podpisano w porządku alfabetycznym tak, że pierwsi podpisali Niemcy. We wszystkich przemówieniach widoczne było głębokie wzruszenie. Briand przemówił serdecznie do Stressemanna, ściskając jego dłoń i mówiąc: „Mam przekonanie, że słowa, które wygłosiłem, nie zostaną pustymi słowami, lecz staną się czynem”. Stojący obok Luther podchwycił to zdanie, mówiąc: „Słowa muszą się stać czynem”. W przemówieniach niemieckich przebiegała nuta wyraźnej chęci pokojowej współpracy.

Dwaj delegaci, Vandervelde i Benesz byli wśród obecnych jedynymi, którzy też podpisali traktat wersalski.

### CAŁY LWÓW

mówi o nowo otwartym detalicznym oddziale firmy „Mewa”, przy ulicy Rzeźnickiej 18, gdzie oprócz najwyborniejszych gatunków herbaty, kawy i kakao, sprzedawanych po hurtownych cenach, otrzymać można cukier o 5% niżej cen rynkowych.

5645

## Nie mamy jeszcze jasnej relacji o istocie umów, zawartych w Locarno.

Wyjaśnienie przywiezie min. Skrzyński.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. (Z) W kołach parlamentarnych dzisiejsze wiadomości, które nadeszły do Warszawy z Locarno, wywołały sprzeczne wrażenia: Korespondent Wasz dowiaduje się z dobrego źródła, że rząd nie posiada do tej chwili autentycznych tekstów, tak, że wszelkie komentarze na ten temat są przedwczesne i nierealne.

Minister Skrzyński wyjechał dziś wieczorem z Locarno i stanie w Warszawie jak wiadomo w poniedziałek rano. Dopiero min.

!!! AGRUMINA !!!

Skrzyński będzie mógł podać szczegóły.

### SPRAWOZDANIE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 paźdz. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, w ostatniej chwili, że w poniedziałek o godz. 11 przedpoł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym min. Skrzyński wygłosi exposé o sytuacji zagranicznej i o wynikach konferencji w Locarno.

### DOKŁADNY TEKST PAR. 19. PAKTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. października. (Z). Korespondent Wasz dowiaduje się, że

### MNOŻNA URZĘDNICZA NA LISTOPAD.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. października. (Z). W poniedziałek główny urząd statystyczny dokona obliczenia zmian kosztów utrzymania w pierwszej połowie października celem ustalenia wysokości mnożnej urzędniczej za listopad. Zważywszy, iż ceny całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby poszły bardzo w górę, mnożna urzędnicza może się tylko powiększyć. Mnożna październikowa wynosiła 0.43.

### NOWE WYBORY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 17 paźdz. (Tel. G. P.) Parlament został rozwiązany. Nowe wybory odbędą się 15 listopada.

### KOLEJARZE RĄDOMSCY OFIAROWALI PAŃSTWU 4 AEROPLANY.

Warszawa, 17 paźdz. (Tel. G. P.) Kolejarze z radomskiej dykcji kolejowej ufundowali ze składek cztery płatowce systemu „Potez” i ofiarowali je Wyższej Szkole lotniczej. Uroczystość wręczenia samolotów odbędzie się dnia 18 bm. w Modlinie.

### NOWA WALUTA WEGIERSKA.

Budapeszt, 17 paźdz. (Tel. G. P.) Wczoraj Rada Ministrów, która trwała prawie cała noc, zdecydowała w kwestii walutowej, że jednostką monetarną ma być 12.500 koron papierowych węgierskich,

# Pościg za Teofilem Olszańskim.

## Z Berlina do Malborka, z Malborka do Berlina.

(Telefonem od naszego korespond.)

**Warszawa, 17 października.** (Z) W sprawie związanej z nazwiskiem Teofila Olszańskiego, korespondent Wasz rozmawiał dzisiaj popołudniu ponownie telefonicznie z szefem policji politycznej w Berlinie. Według informacji udzielonych przez Dyrekcję policji berlińskiej, zarządzono poszukiwania za Olszańskim. W Berlinie Olszański nie ma. Stwierdzono, że Olszański wyjechał do Prus Wschodnich do Marienburga (Malborka). Policja berlińska odniosła się telegraficznie do Marienburga z żądaniem przytrzymania i przesłuchania Olszańskiego. Dział przed 12 w południe nadeszła wiadomość, że Olszański był w Marienburgu i wyjechał rzekomo do Berlina.

**Warszawa, 17. października.** (Z) Korespondent Wasz dowiadyuje się z kół rządowych, że kompetentne władze rządowe, które poleciły zbadać sprawę związaną z nazwi-

skiem Teofila Olszańskiego za pośrednictwem poselstwa w Berlinie na terenie Niemiec, nie otrzymał do tej chwili (godz. 8 wieczór) żadnej relacji.

# Stefan Pańczyszyn przed Sądem warszawskim.

## Oskarżony o zamach na więzienie wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 17. października.** (Z) W najbliższy poniedziałek, 19 bm., stanie przed sądem okręgowym w Warszawie ukraińiec, Stefan Pańczyszyn, oskarżony o to, że razem z innymi sprawcami planował dokonanie zamachy na więzienie wojskowe przy ul. Dzielnej, aby w ten sposób uwolnić osadzonych tam Bagińskiego i Wierzyńskiego. Spólnicy Pańczyszyna, z niejakim Wasilewskim na czele, byli osądzeni wcześniej, jeszcze przed ujęciem i aresztowaniem Pańczyszyna. Po aresztowaniu, Pańczyszyn pod wpływem nagromadzenia poszlak przyznał się w zupełności do winy.

dokonanie zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz prokurator państwa umorzyła przeciwko niemu śledztwo, biorąc pod uwagę jego alibi.

W związku z tą sprawą został niedawno skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za oszczerstwo słowny już M. Kytyn, który wskazywał na Pańczyszyna, jako na sprawcę tego zamachu.

Rozprawę będzie prowadził sędzia Brandt. W roli obrońcy wystąpi zaszczytnie znany z przeszłości procesów podprokurator Dołęga Kowalski. Bronić będzie Pańczyszyna adwokat lwowski, znany z przeszłości ukraiński, dr. Lew Hankiewicz.

Był on również w swoim czasie podejrzany, a nawet oskarżony o

## O pracy wychowawczej w szkołach naszych.

Referat ks. Rokosznego. — Polska narodowa myśl wychowawcza. — Życzliwość człowieka dla człowieka. — Stosunek nauczyciela do ucznia.

Lwów, 18. października.

Pracy wychowawczej w szkołach, a specjalnie w seminarjach naucz. wygłosił onegdaj głęboko ujęty referat w auli Seminarjum żeńsk. im. Adama Asnyka w Lwowie ks. Rokoszny, instruktor wychowawstwa dla seminarjów w ministerstwie W. R. i O. P. po kilkudniowym zwiedzaniu lwowskich szkół tego typu.

Zebrań, na które przybyło kilkuset nauczycieli i członkowie lwowskiego Kuratoriumu wraz z p. kurat. Sobińskim, zgalił jako gospodarz domu dyr. zakładu, poczem ks. Rokoszny wypowiedział z wielką swadą referat, zaznaczając, że zadaniem jego jest poddanie pod rozwagę nauczycielstwa pewnych wytycznych w pracy wychowawczej. Chodzi o polską narodową myśl wychowawczą. Dogmatów stawiać nie można, ale trzeba, aby w całej Rzeczypospolitej wychowanie poprowadzić zasadniczo tą samą drogą. Na podstawie osobistych obserwacji i studiów podaje referent jako hasło wychowawcze dla naszej młodzieży: dążenie do wytworzenia czynnej i dzielnej życzliwości człowieka dla człowieka. Uosobieniem owej życzliwości są zarówno Mickiewicz jak i Kościuszko, Poniatowski czy Skarga. Takie same hasła wychowawcze przekazała nam i Kom. Edukacji Narodowej.

Przy realizacji tego hasła ważną rolę odgrywa stosunek nauczyciela do ucznia. Budować życzliwość, a na niej wychowanie można tylko przez życzliwy i szczerzy stosunek nauczyciela do młodzieży. Kary nie wiele osiągają, a wydalanie z zakładów naukowych winno być stosowane tylko bardzo wyjątkowo. Życzliwość dla młodzieży przejawiać się winna i w czasie egzaminów. O tem pamiętać musi się zawsze przy ocenie egzaminowych odpowiedzi uczniów.

Wywody prelegenta wzbudziły rzetelne zainteresowanie, a w dyskusji, która się po referacie wywiązała, podnoszono jedynie trudności w prowadzeniu systematycznej pracy wychowawczej w szkole z powodu przeładowania programu naukowego i niekorzystnych warunków życia w obecnej dobie powojennej.

Dr. Karol Nittman.

## Zwłoki dyplomata. kurjera litewskiego znalezione na torze koło Moskwy.

**Moskwa, 17. października.** (Tel. G. P.) Wcześnie znalezione w odległości 140 km. od Moskwy, w pobliżu Wołomska na torze kolejowym zwłoki dyplomatycznego kurjera litew-

skiego, który znikł z pociągu pospiesznego, idącego do Moskwy. Zwłoki zostały przewiezione do Moskwy. Prokuratorja zarządziła śledztwo.

## Sejm ma jeszcze załatwić 130 projektów ustaw.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 17. października.** (Z) Wobec tego, że dotychczas nie załatwiono 130 projektów ustaw zgłoszonych w różnym czasie do Sejmu

jako wnioski rządowe, na posiedzeniu Rady Ministrów zastanawiano się nad koniecznością wycofania z Sejmu niektórych tych projektów ustaw.

Wycofane projekty uleść mają poprawko w względnie nowelizacji porządkiem i będą powołane zgłoszone do Sejmu.

Na razie zdecydowano poddać rewizji projekty ustawy o udziale w przez Radę Ministrów klauzuli największego uprzywilejowania, projekt ustawy o ośmiu latach semestrowych, o zmianie niektórych przepisówowieckich o az o sędziach pokoju. Dalsza rewizja pomyślana w Sejmie wniosków rządowych dokonana będzie na następnym posiedzeniu Rady Ministrów.

## Lebuit nowego samochodu pożarnego.

Lwów, 18. października.

(—) Wczoraj po raz pierwszy samochód straży pożarnej wstąpił do awarii z ogniem. O godz. 1.30 w południe zawiadomiono telefonicznie straż pożarną, że w rzeczywistości przy ul. Kętrzyńskiego 21, zapalił się sufit. Natychmiast auto pożarowe ruszyło na miejsce, wioząc ze sobą zast. naczelnika p. Spaczyńskiego. Po przybyciu na miejsce okazało się, że ogień powstał w mieszkaniu Ewy Szolder, prowadzącej pracownię bielizny. Po półtoragodzinnnej akcji ogień zlokalizowano. Doszczętnemu zniszczeniu uległo urządzenie mieszkania. Szkoda wynosi około 500 zł.

## Bandycka karjera Śliwy.

MIESZKANIEC PÓL I LASÓW ŻYŁ Z GRABIEŻY.

Lwów, 18. października.

(—) Onegdaj jedący z Leżajska rowerem Stanisław Lebedyński, między Gnidzowem a Załuczem został napadnięty przez jakiegoś bandytę, uzbrojonego w nóż, który pod groźbą zabicia go, dokonał rewizji. Nie znalazłszy gotówki, bandyta zabrał zegarek nikielowy i znikł.

Zawiadomiony posterunek w Żolyni ujął 17-letniego Pawła Śliwę z Psiedanowa, przy którym znaleziono zrabowany zegarek. Śliwie udowodniono ponadto szereg kradzieży, dokonanych w okolicy. Od czerwca ukrywał się on po polach i lasach, żyjąc wyłącznie z kradzieży, wyrastając na groźnego bandytę.

Śliwę oddawiono do sądu okręgowego w Rzeszowie.

NADESŁANE.

## Dr. Zygmunt Kamiński

Specjalista chorób wewnętrznych ordynuje od 3—5

5392 ul. Asnyka 15.

ŚWIECE i LAMPKI na groby hurt. poleca detail. Fr. SCHUBERT, Lwów, Rynek 45

# Wielka afery fałszerzy dokumentów naukowych

## Dwaj bracia absolwenci masowo fałszowali świadectwa maturalne, indeksy i dyplomy uniwersyteckie.

Lwów, 18. października.

(—) Policji lwowskiej udało się w dniu wczorajszym wpaść na trop fabryki dokumentów we Lwowie, która zapewne od dłuższego już czasu trudniła się produkcją wszelkiego rodzaju dokumentów publicznych, a szczególnie świadectw szkolnych, indeksów uniwersyteckich, oraz dyplomów naukowych. Fabryka ta wyrabiała swój towar en masse, mając do dyspozycji wszelkie środki techniczne.

Na trop tych oszukańczych praktyk wpadła policja dzięki aresztowaniu dwu

braci Bergerów, z których jeden jako absolwent 3 kl. szkoły wydziałowej, zaś drugi jako absolwent IV. klasy gimnazjalnej legitymowali się jako słuchacze wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego.

Charakterystyczny, a zarazem świadczący o zupełnym analfabetyzmie tych „słuchaczy“ jest znaleziony przy jednym z Bergerów zresztą wcale dobrze

podrobiony indeks,

w którym wypełnione są rubryki zawierające nazwiska profesorów, oraz wykładane przez nich przedmioty. O-

tóż w indeksie tym figuruje jeden z wykładowców prof. Chlamtacz, który wykłada: „Teorię o morderstwie“ (!). Jak się okazało, Bergerowie posługiwali się nadto sfałszowanymi świadectwami dojrzałości.

Dalsze energiczne dochodzenia w żywym tempie prowadzi Ekspozytura śledcza, która niewątpliwie doprowadzi do ujęcia samych fałszerzy i zlikwidowania całego przedsięwzięcia. Sensacyjna ta sprawa przybiera coraz większe rozmiary.

Konc. Biuro Detektywów  
Dyr. Jan Dwornicki  
Lwów, ul. Grodzickich 1. II.  
Telefon Nr 19 16 5347

Magazyn i pracownia KONFEKCJI DAMSKIEJ  
N. POKORNY Lwów, Akademicka 12

## Z sali koncertowej.

Koncert pianisty Artura Hermelina.

Lwów, 17. października.

Na zawsze utkwi niezawodnie w pamięci młodego artysty wieczór 16. października r. 1925, czyli chwila, w której danemu mu było zebrać — po studjach odbytych zagranicą — pierwsze oklaski, kwiaty i sukcesy na estradzie miasta rodzinnego...

Zapowiedź recitalu fortepianowego Artura Hermelina obudziła w naszym świecie muzycznym duże zainteresowanie. Ciekawość publiczności spotęgowała też możliwie najprzychylniejsze, po części wprost entuzjastyczne oceny występów tego utalentowanego pianisty za granicą. Spodziewano się wiele, a wymagania dustrójone do „Kamertonu“ wysoko naprężonych oczekiwań utrudniały niewątpliwie zadanie koncertanta. Mimo to stwierdzić może sprawozdawca, że nikt w licznej onegdaj audytorjum nie doznał najmniejszego chociażby zawodu: rezultat artystyczny — suma wrażeń i sukcesów odniesionych przez wiele obiecującego w przyszłości wirtuoza — harmonizował z głosami krytyk zagranicznych i przeszedł poniekąd najsmielsze nawet oczekiwania.

Podstawę najpochlebniejszych — jak przypuszczam — referatów w pismach tutejszych stanowią będą prawdopodobnie owe walory intelektualne i techniczne, które ujawniły się podczas artystycznej w całem tego słowa znaczeniu, nawskroś poetycznej i porwijącej słuchaczów interpretacji fantazji R. Schumann. Wirtuozowskie opanowanie trudności technicznych było tylko tłem, na którym zajaśniać mogło w pełnym blasku udowodnienie utworu, częstokroć zaznaczające się — prócz refleksyjnego ujęcia całości kształtu Schumannowskiego „poematu“ — w finezyjnych, ślicznie wyczyszczonej szeregach, których nie powstydziłby się żaden z najwybitniejszych pianistów i od twórców dzieł Schumannowskich. Chwilami przeczera — co prawda — z gry p. Hermelina, istotnie wzorowo pogłębionej, nadmiar uczucia i przelewającego się sentymentu: te superpluse i — piszę w cudzysłowie — „wady“ usunie autokrytyka; dalsza praktyka w zawodzie wirtuozowskim i czas zniwelują nieproporcjonalność niektórych efektów deklamatorskich.

Schumann fantazję tak wykonaną nazywać można wykwiintnem dziełem sztuki pianistowskiej.

Druga część programu przed pauzą, interpretacja sonaty Chopina (b. moll op. 35.) nie dorosła do wysokości tego poziomu mimo kilku prawdziwie artystycznych momentów. Zaliczam do nich doskonale odegrane „Finale—Presto“, imponujące na punkcie technicznej sprawności. Na „tempo“ i sposób ujęcia niektórych fraz trudno się zgodzić — nam notabene, uczniom śp. Karola Mikulęgo. I dlatego Marcia funebna nie łączy się z następującym Finale, zrozumieć nie mogłem. Interpretacja sonaty — jakkolwiek pod względem technicznym doskonała — dojrzej niezupełnie z biegiem czasu i po licznych jeszcze pogłębieniach poglądy artystyczne przeżył...

Po brawurowo odegranych w II. części studjach Chopina czyli popisach technicznych par excellence, po mazurkach, mimo dziarskiej i jaskrawej rytmiki, stosownie do ich przewodniej myśli nie zupełnie dościgniętych, i po polonezie As-dur, który jako imponujący okaz siły i wytrzymałości pianistowskiej wywołał mnóstwo entuzjastycznych oklasków, przyszła kolej na końcowy, pełen błyskotliwych efektów numer programu zapowiadającego utwory Debussy'ego i Delibes'a. Tej ostatniej transkrypcji dotąd nie znam (wedle informacji znikomo autentycznych było to opracowanie tematów Delibes'a przez Dohnany'ego); jej interpretacja podzielała jak rakietę, jak łent zapalony wrzucony do prochowni: zwała się burza oklasków i znakomity pianista musiał dorzuć kilka z wdzięcznością przyjętych dodatków.

Fr. Neuhauser.

## FIRMA ZULIANI

FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH  
Lwów, Piotra Pawła 21.

5 56 Telefon Nr. 48-42.

BACZNOŚĆ pp. LEKARZE!

## LAMPY KWARCOWE

po cenach fabrycznych tylko u firmy

„CHIRURGI“, Lwów, Jagiellońska 15.

## W pocie czoła rozbili drzwi, kasę i kasetkę, i wreszcie znaleźli wielkie — nic.

Z zemsty rozlali beczkę octu i uszli, ślubując zemstę.

Lwów, 18. października.

(—) Uci giej nocy niezłani narazie złodziej: dokonali niezwykle zuchwałego włamania w śródmieście, które na szczęście skończyło się ich fiaskiem.

Jako cel swej operacji wybrali włamywacze wczoraj sklep korzenny A. Zmelli przy ul. Pańskiej 21. Po północy rozbili tylne drzwi, prowadzące do sklepu, zamknęte na dość mocne klucze i wtargnęli do wnętrza. Tam rozbili dużą kasę ogniotrwałą, gdzie znaleźli małą żelazną kasetkę, a w niej — próżnię!

Do rowadzeni do wściekłości złodzieje przewrócili cały sklep do góry nogami, następnie wylali beczkę octu i zabrawszy kilka pzedmiotów perzchnęli, wyrządzając szkodę na 1000 zł.

Tej samej nocy poszczęśliwie się jej innej szajce włamywaczy, którzy zrobili „skok“ do restauracji Kremera przy ul. Kochanowskiego 109 i skradli kilka tysięcy papierosów, 200 cygar, 50 paczek tytoniu, wódkę, klucze oraz 40 zł. Ogólna szkoda wynosi 400 z tych.

## Sowiety zacieśniają wciąż żelazną obroż dokola Anglii.

(Telefonemat „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 17. paźdz.

Niedawno pisaliśmy o gwałtownej akcji sowieckiej, zmierzającej do politycznego opanowania Afganistanu, aby tą drogą sparaliżować wpływy angielskie w Azji środkowej. Jak obecnie donoszą nam z Moskwy, akcja ta doprowadziła do bardzo poważnych wyników, gdyż — wedle tych informacji — Sowiety jakoby miały już zawrzeć z rządem Afganistanu stały układ wojskowy. Mianowicie, Sowiety zagwarantowały Afganistanowi obecne granice tego państwa, przy czym,

w razie jakiegokolwiek zamachu ze strony Anglii, armia czerwona występuje natychmiast w obronie „niezależności“ Afganistanu. Wzajemnie za to armia afganistańska przechodzi pod kontrolę generalnego sztabu sowieckiego, a oficerowie afgańscy otrzymują wykształcenie wojskowe w szkołach sowieckich.

Układ ten — zdaniem kół sowieckich — oznacza stabilizację stanowiska mocarstwowej Rosji sowieckiej w Azji środkowej.

## Polska otworzyła jeszcze jedno okno na Europę

Komunikacja kolejowa z Czechosłowacją przez Sianki od 15 listopada.

Turka nad Str., 18. paźdz.

W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego odbywa się w Siankach konferencja delegatów kolei i władz celnych polskich i czechosłowackich w sprawie podjęcia wzajemnej komunikacji kolejowej przez Sianki.

Z ramienia polskich kolei uczestniczyli delegaci z st. insp. Eug. Hawryszą i Adamem Szyszkowskim na czele. Władzę celną reprezentował wiceprezes Dyrekcji cel Smolka, a polityczną radca Wojew. stanisławowskiego Kasprzyk.

Ze strony czeskiej przybyło spe-

cialnym pociągiem 11 delegatów z prezesem koszyckiej dyrekcji Dolankym, szefem duchu Kubes'em i dyr. skarbowym Stranskym.

Ustalono protokolarnie wszystkie warunki ruchu kolejowego i handlowego na odcinku Sianki Użok. Stacja nadawczo-odbiorczą dla obu stron będą Sianki. Rewizja cłowa i paszportowa będzie się odbywała w Siankach, zaś od strony czeskiej w Użoku. Po zatwierdzeniu protokołu przez obustronne rządy nastąpi otwarcie ruchu z dniem 15. listopada br.

## Obława na głównym dworcu we Lwowie.

Dwunastu kontrolorów zrewidowało pociąg przed odjazdem — Dziesięciu „gapiarzy“ aresztowano.

Lwów, 18. października.

Ze strony kolejowych organów kontrolnych poczyniono spostrzeżenie, że pociągiem Nr. 426., odchodzącym ze Lwowa o godz. 5.15 po poł., przemycają się liczni pasażerowie jadący na t. zw. „gape“ do najbliższych stacji. W związku z powyższą obserwacją urządzono onegdaj przy pomocy 12 kontrolorów biletowych oraz kilkunastu posterunkowych i wywiadow-

ców P. P. obławę na głównym dworcu we Lwowie.

Na kilka minut przed odejściem tego pociągu przeprowadzono równocześnie w każdym wagonie niespodzianą kontrolę biletową. Wynikiem jej było przytrzymanie dziesięciu podróżnych bez biletów. Zatrzymanych oddano do rozporządzenia komisariatu P. P. na głównym dworcu.

Będą oni odpowiadać przed sądem.

## Inauguracja nowego roku akademickiego na Politechnice lwowskiej.

Lwów, 17. października.

(j. p.) Wczoraj odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Politechnice lwowskiej przy bardzo licznym

uczestnictwie reprezentantów władz i instytucji kulturalnych, grona profesorskiego, młodzieży technicznej i zaproszonych gości. Wśród reprezentantów władz wymienić w

pierwszym rzędzie należy: ks. arcybiskupa dra Twardowskiego i Teodorowicza, ks. inf. Zajchowskiego, wojew. Garapioha, kom. gen. Malczewskiego, gen. Thulliego, prezydenta miasta Neumanna, prezesa Izby skarbowej min. Weinfeldta, rektora Uniw. Porebowicza, rektora Weterynaryj Moraczewskiego, starostę Zaleskiego, prof. Leona Pińskiego i w. in.

Inaugurację rozpoczął Chór Techniczny odśpiewaniem kantaty „Gaude Mater Polonia“, poczem zabrał głos ustępujący rektor prof. Wątorok.

Po powitaniu obecnych p. rektor poświęcił słowa gorącego wspomnienia żałobnego zmarłym w ciągu ub. roku profesorom Uczelni, a mianowicie ś. p. prof. Leonowi Syroczyńskiemu, ś. p. Stefanowi Niementowskiemu, ś. p. Arturowi Kühnelowi i ś. p. prof. Gustawowi Bisanzowi.

Następnie p. rektor złożył sprawozdanie z działalności Politechniki za rok ubiegły.

Pod względem liczebnym stan Politechniki przedstawiał się następująco: Liczba słuchaczy wynosiła 2041 mężczyzn i 68 kobiet, z tego pod względem wyznania było 1650 rzym.-kat. 121 gr.-kat., 8 orm. kat., 25 ewangelików, 54 prawosławnych, 303 mojżesz. i 5 bezwyznaniowych.

Najliczniejsza frekwencja była na wydziale mechanicznym. Odbyto na ogół 7000 egzaminów kursowych i 207 dyplomowych. W roku sprawozdawczym uzyskała Politechnika 2 nowe katedry nadzwyczajne, a mianowicie katedrę budowy miast oraz katedrę telegrafii i telefonii. Ogółem było 67 katedr zwyczajnych i 8 nadzwyczajnych.

W dalszym ciągu wspomnianą mowca o promocji 5 doktorów „honoris causa“, która miała miejsce 30. maja br., a mianowicie inż. Romana Ingardena, inż. Andrzeja Kędziora, prezesa Tymcz. Wydz. Samorząd. we Lwowie, inż. Kucharzewskiego, inż. Aleksandra Wasutyńskiego, prof. Polit. Warszawskiej, doktorat nauk technicznych uzyskał inż. Aleksander Tychowski.

Dorobek naukowy był w r. ub. wcale pokaźny, obok długiego szeregu prac ogłoszonych w pismach fachowych, ukazało się wiele dzieł większych rozmiarów, stanowiących poważne wzbogacenie polskiej literatury technicznej. Ogółem wyszło drukiem 123 prac.

Budowa gmachu Laboratorium mechanicznego i remont b. zakładu kary im. Marii Magdaleny są już na ukończeniu, urządzenie ich i oddanie do użytku musi uleże niestety odwołce ze względu na obecne stosunki finansowe.

Następnie rektor przedstawił działalność zreszczeń młodzieży technicznej, oraz warunki jej bytu, a zwłaszcza stosunki mieszkaniowe. II. Dom techników będzie prawdopodobnie z wiosną r. p. otwarty i da pomieszczenie 500 studentom. W tym roku I. Dom techników posiadał 90 łóżek i przy ul. Pijarów 15 łóżek.

Bratnia Pomoc studentów Polit. wydawała w ub. r. przeciętnie dziennie 600 obiadów, 180 kolacji. Przychody wynosiły 33.500 zł.

Szereg kół naukowych młodzieży pracował wydatnie przez odczyty, kursa i wyieczki. Na osobną uwagę zasługuje wyławnictwo „Życie techniczne“.

Na zakończenie rekt. Wątorok złożył na ręce nowego rektora min. Łopuszańskiego życzenia owocnej pracy na nowy rok akademicki.

Następnie mowę powitalną wypowiedział nowy rektor min. Łopuszański, a prof. Geisler wygłosił nader interesujący wykład „O nowych metodach pracy“.

Odśpiewaniem przez Chór Techniczny kantaty „Kowadło“ zakończyła się uroczystość inauguracyjna.

NADZWA

## HURTOWNIA

Państw. Monopolu Spirytusowego

### Lwów, Rynek 3

Zawładamia niniejszem, iż z dnem

## 16 października 1925

rozpoczyna hurtową i detaliczną sprzedaż spirytusu (Bon-gout) najwyższej jakości dla celów domowo-leczniczych w oryginalnym napełnianiu

Państw. Wytwórni wódek  
Uprawnionym do sprzedaży detalicznej spirytusu udziela się najdalej idących udogodnień.

**Zarząd.**

# Dzień niezwykłych sensacji w procesie Steigera.

**Nowy snop światła na sprawę zamachu na Prezydenta. — Kim są Teofil Olszański i przyjaciel jego Nowak, mieszkańcy Berlina? — Świadek, który widział sobowtóra Steigera. — Zeznania posterunkowego Bila.**

(Piąty dzień rozprawy.)

Lwów 18. października.

Rozprawa wczorajsza obfitowała w szereg momentów, które wywołały w audytorium silne poruszenie.

Największą sensację spowodowały **rewelacyjne wiadomości**, zawarte w uzasadnieniu wniosków **adw. dra Landaua**. Wiadomości te podała „Gazeta Poranna“ ogólnikowo we wczorajszym numerze. Chodzi o doniosły fakt wydobycia na światło dzienne osoby **niejakiego Teofila Olszańskiego**, przebywającego obecnie w Berlinie. Szczegóły tej sprawy podane przez **adw. dra Landaua**

## Oświadczenie dra Landaua.

Wśród głębokiej ciszy wygłosił **adw. dr. Landau** następujące oświadczenie:

Opuściliśmy wczoraj tę salę pod deprymującym wrażeniem faktu **aresztowania jednego ze świadków**. Nie naszą rzeczą jest rozpatrywać, czy zarządzenie Trybunału było uzasadnione ze stanowiska proceduralnego. **Uznajemy i uznawać będziemy zarządzenia Trybunału**. Musimy jednakowoż zastanowić się nad skutkami, jakie zarządzenie wczoraj

zaraz na początku rozprawy, wywołały tak silne wrażenie, że wydały się one wszystkim wprost nieprawdopodobne. Wielkie zainteresowanie **wzbudziły** również niektóre szczegóły zeznań świadków.

Napięcie w zainteresowaniu procesem wzrasta z godziny na godzinę. Publiczność przeżywa ciągle oczekiwania jakichś niezwykłych rewelacji. Sala rozpraw wypełniona. Porządek panuje wzorowy.

Rozprawę otwarto o godz. 9.30. Przewodniczący udzielił głosu **adw. drowi Landauowi**.

rajsze wywołać może. Zadaniem nas wszystkich tu zebranych jest **wydobyć**

**jasnej prawdy**

w tej fatalnej sprawie, w której **tylko moc się złożyło, aby prawdę tę zdławić**. Dlatego właśnie wobec sędziów przysięgłych powinna odbywać się rzeczwiście rozprawa. Zeznania świadków muszą płynąć ze sumiennej świadomości i nie mogą być zdegradowane do mechanicznego powtarzania zeznań, złożonych przez

Jesteśmy przekonani, iż ta sama troska o

**poziom i dostojność rozprawy** przejmuje sumienie Trybunału. Nie wątpimy, że p. Przewodniczący przyłoży rękę do tego, ażeby przywrócić spokój umysłu świadkom. Kończąc, prosząc o zarządzenie tego, co dyktuje sumienie.

**Przewodniczący:** Ponieważ oświadczenie p. obrońcy nie zawiera wniosku, więc nie otwieram nad niem dyskusji.

Do wiadomości uczestników rozprawy, a w szczególności pp. sędziów przysięgłych, podaję

równocześnie, że zarządzenie wczorajsze oparte jest na § 227 procedury karnej.

Nie mamy zupełnie danych do twierdzenia, że zarządzenie Trybunału wywoła popłoch. **Obowiązkiem świadków jest mówić prawdę**. Obowiązek to bardzo prosty i dostępny dla każdego. Jeżeli Trybunał spostrzeże, że obawy p. obrońcy miałyby uzasadnienie, to nie omieszkam objasnić świadków, że nie mają obowiązku trzymać się ściśle swoich zeznań, złożonych w śledztwie, a **mają jedynie zeznawać prawdę**.

## Rewelacyjne wnioski dra Landaua

**Dr. Landau:** Zamierzam postawić już teraz szereg wniosków, mających duże znaczenie dla sprawy. Powiadam

„już teraz“

albowiem, o ile Trybunał do nich się przychyli, wymagać one będą bardzo skomplikowanych czynności. Chodzi mi więc o czas, ażeby stało się to jeszcze w ciągu niniejszej rozprawy.

Wnioski te wychodzą częściowo poza akt oskarżenia. Obrońca nie ma obowiązku prawa i możliwości oskarżania kogoś, względnie żądania oskarżenia. Obowiązek obrony wyczerpuje się na wykazaniu niewinności oskarżonego, ale zawiera on również **nakaz wskazywania**

możliwość omyłki.

## Wojskowa organizacja ukraińska

Obrona stoi na stanowisku, że **zamach wyszedł z tej strony, która zgłosiła się anonimowo jako autorka tego zamachu**. Otóż badanie tego zgłoszenia nie poszło po właściwej linii.

Przed trzema laty dokonano we Lwowie zamachu na

**Naczelnika Państwa Piłsudskiego.**

Sprawca jego wyszedł **z organizacji wyraźnie istniejącej**. Lata następne dały znowu szereg zamachów na osoby i rzeczy, których **sprawcy wyszli z tego samego źródła**. Nie ulega wątpliwości, że zamach na Prez. Wojciechowskiego ma swoje źródło w tej organizacji. Na to źródło należało zwrócić **szczególniejszą uwagę**. Tem więcej, iż organizacja ta po zamachu się zgłosiła. **Dwa anonimowo do redakcji „Chwili“ donosiły, iż zamachu dokonała**

„**Wojskowa organizacja ukraińska**“.

Nie mogę niepodkreślić z pewną dozą uznania faktu, że organiza-

Ponieważ **obronie brak egzekutywy takiej**, jaką ma prokurator, nie ma ona możliwości prowadzić dowodów w kierunku poszlak do ostateczności.

Jeżeli obrona mówi, że **zamach popełnił X**,

to nie można traktować tego kategorycznie. Nasza działalność idzie w tym kierunku, ażeby z istniejących aktów **wydobyć**

**prawdę na wierzch**.

ewentualnie wskazać drogę, prowadzącą do tej prawdy, o ile ta **droga nie została jeszcze zasypała**. Już przy procesie Jaegera i tow. mówiliśmy o możliwości winy innych sprawców i Trybunał nie wykluczał wówczas ewentualności zbadania naszych uwag.

cja ta widząc człowieka niewinnego w niebezpieczeństwie życia, zgłosiła się, ale forma tego zgłoszenia miała wygląd mistyfikacji.

Z łona tej samej organizacji pochodzi i znany **list do Prezydenta sądu Hawla**. Musze tutaj zwrócić uwagę, na **związek obydwóch listów**. W liście z 12 września ub. r. wysłanym do redakcji „Chwili“ zawiadamia organizacja wojskowa ukraińska, że ponieważ poprzedni list do redakcji „Chwili“ uważany jest za mistyfikację, organizacja ofiaruje **następujący dowód:**

12. lipca otrzymał prez. Hawel taki sam list, napisany tem samym piśmem i opatrzony taką samą pieczęcią, którego autorowie grożą represjami, jeżeli **naczelnik więzienia Kraus** nie zmieni sposobu traktowania więźniów politycznych.

Podczas procesu doraźnego obrońca Steigera, **dr. Grek przedłożył te listy Trybunałowi**. Gdyby list do prez. Hawla znalazł się był wówczas na



PRZEDSTAWICIELE PRASY ZAMIEJSKOWEJ NA PROCESIE STEIGERA.

nich w śledztwie. Gdyby nie istniały nawet zarzuty przeciwko temu śledztwu, to pamiętać trzeba, że **ponad śledztwem stoi rozprawa**.

Rozpatrując pod tym kątem wczorajsze zarządzenie Trybunału, nie możemy oprzeć się trosce, aby zarządzenie nie miało niepożądanych skutków. Dla ogółu uchwała wczorajsza przedstawia się następująco: **Merksamerowa zeznała przy śledztwie inaczej i**

inaczej przy rozprawie i została dlatego aresztowana. Obawiamy się, że inni świadkowie będą

**pod wrażeniem strachu**

**i powstanie wśród nich popłoch**. Jeżeli zechcą salwować się, będą się trzymać kurczowo zeznań, złożonych w śledztwie. W tych warunkach zachodzi obawa, iż trudno będzie dojść do prawdy. Uważamy za swój obowiązek przedstawić tę sytuację panom.

# FUTRA

gotowe damskie i męskie  
oraz wszelkiego rodzaju  
skórki w najprzedniej-  
szym gatunku do nabycia jedy-  
nie w nowo otwartym magazynie, firmy

**BRACIA ROTH i Sp.**

Lwów, pl. M. r. j. cki l. 8.

7 19

Teł 48-54.

stole Trybunału. to wyrok sadu doraźnego byłby zgoła inny. Podczas gdy sąd doraźny sądził Steigera, list, który mógł rzucić światło na sprawę, leżał spokojnie w biurku o 30 kroków od sali rozpraw. Sprawa listów do re-

## Anonim do metropol. Szeptyckiego

Od tej samej organizacji otrzymał metropolita Szeptycki anonim, w którym ostrzegają go, że o ile przyjmie Prezydenta Rzpltej w katedrze św. Jura, to

dojdzie do rozlewu krwi. W liście tym znajduje się taki ustęp: „Bojowe oddziały nasze uczynią wszystko, by przeszkodzić wizycie prez. Woiciechowskiego w katedrze św. Jura, a odpowiedzialność za następstwa spadnie na metroplite ks. Szeptyckiego“. Wobec tego, że przyjęcie Prezydenta w katedrze odbyło się, krwawa zapowiedź została spełniona. List ten istnieje w oryginale, zdaje się, w Wojewódz-

## Dowody istnienia organizacji.

Na dowód, że istnieje taka organizacja, czemu akt oskarżenia przeczy, cytuję akta karne przeciwko Fedakowi, w których znajdują się dowody, iż organizacje wojskowo - ukraińskie, początkowo działające odrębnie, połączyły się następnie w jeden związek.

Z okazji śledztwa policji politycznej w związku z niedawnymi rabunkami kas rządowych, natknięto się znowu na organizację wojskową, która dokonywała zamachów nie w celach rabunkowych, ale politycznych i posiadała nawet w tym celu obficie zaopatrzone

arsenał we Lwowie.

Dalszym dowodem istnienia organizacji są akta sadu doraźnego w Stryju, oraz akta śledztwa w powyższych sprawach prowadzonego we Lwowie i Strvju. Proszę o odniesienie się do Oddziału informacyjnego Województwa lwowskiego, który niewątpliwie dostarczy dowodów innych jeszcze, że organizacja wojskowo-ukraińska istnieje i że jej członkowie byli podejrzani o zamach.

Dnia 9 października 1924 oddał Oddział informacyjny Województwa lwowskiego policji do sprawdzenia doniesienie przeciwko szeregowi osób m. i. przeciwko Lewickiemu, Rybczakównej i in. Doniesienie to dostarczało dokładnych dat, jak owe osoby pracowały wspólnie około wykonania zamachu na Prezydenta. Było ono przedmio-

## Akt D. 9.

nie ulega kwestji, że sprawcy zamachu pośredni i bezpośredni, starali się ująć od odpowiedzialności osobistej prostym sposobem, tj. przez

!!! AGU !!!

dakcji „Chwili“ nie może być rozpatrywaną bez listu do prez. Hawla. Stawiam zatem

pierwszy wniosek o dołączenie do aktu sprawy oryginalnego listu otrzymanego 12. lipca przez prez. Hawla.

twie. Stawiam

wniosek drugi

o zażądanie tego listu i ewentualne przesłuchanie w charakterze świadków b. wojewody Zimnego i ks. mitrata Bieleckiego.

Wszelkie poszlaki, skierowane przez obronę, odnoszą się do indywidualiów oderwanych, ale zawsze członków wojskowej organizacji. Nie chodzi nam w tej chwili o osoby

Pańczyszyna czy Fidvka,

ale o wszystkich członków organizacji, którzy niewątpliwie występowały w zamachu, mając rolę między sobą podzielone.

tem urzędowania komisarza Kajdana w czasie od 9 października do 18 grudnia. Dopiero 18 grudnia skierował kom. Kajdan to doniesienie do Prokuratury. Jak się okazało, przez tak długi okres czasu nie zrobił kom. Kajdan niczego więcej, jak tylko zbadał adresy owych osób. Prokuratura zarządziła w 6 dni potem rewizję domowe u owych osób i rezultaty tej rewizji, jak było do przewidzenia, były znikome.

I tak w sprawie, tyżcej wypadku tak doniesłego, jak zamach na Prezydenta Rzpltej na skutek doniesienia z 9 października odbywa się u wskazanych przez doniesienie osób rewizja

dopiero 24 grudnia.

Okazało się, że część owych osób wyjechała z miejsca pobytu, pozostałe, przesłuchane przez sąd, wobec minimalnych rezultatów dochodzenia policyjnego wyraziły wobec sędziego śledczego swoje oburzenie nazywając doniesienie przeciwko nim prowokacją i żądając ścigania prowokatorów. Niestety odrobic tego nie można, czego nie zrobiono 9 października! Przeprowadzenie dowodów winy dzisiaj jest już niemożliwe.

Twierdzą, że szereg nazwisk, wymienionych w doniesieniu z 9 października, powtarza się w wykrytych obecnie sprawkach wojskowej organizacji ukraińskiej. Proszę by przy badaniu uwzględniono owe nazwiska.

ucieczkę za granice.

Przekonanie moje jest, iż szereg osób tych przebywa obecnie spokojnie za granicą.

Znalazłem oto między obojętnymi allegatami aktu oskarżenia akt na który nikt dotąd nie zwrócił uwagi. Akt ten opatrzony jest

— sygnatura D. 91. Jest to pismo Ministerstwa Spraw zagr. w Warszawie, które cytuje doniesienie poselstwa polskiego w Wiedniu w sprawie poufnej wiadomości o jakimś

Józefie Bandurze.

Poselstwo polskie w Wiedniu otrzymało zawiadomienie, że Bandura, pochodzący ze Strvja, ur. 1898 jest uczestnikiem zamachu na Prezydenta. Poselstwo prosi o przeprowadzenie dochodzeń i przysłania rezultatu ich wraz z ewentualną fotografią.

Stwierdzone zostało, że Bandura pochodzi istotnie ze Strvja, że był w krytycznym czasie we

## Rewelacja o Teofilu Olszańskim.

2. października 1924 przechodził przez granicę polsko-niemiecką pomiędzy Katowicami a Bytomiem niejaki Teofil Olszański.

Przytrzymany przez policję niemiecką, do której sam się zgłosił, oświadczył, że uciekł z Polski jako sprawca zamachu na Prezydenta. Opisał przytem dokładnie sposób zamachu i podał, że jest

członkiem ukraińskiej organizacji wojskowej.

Znaleziono przy nim większą ilość pieniędzy, które pochodziły od owej organizacji. Oświadczył wreszcie, że

## Akt D. 209.

Dowiaduję się o tem z aktu opatrzonego sygnaturą D. 209 (Doniesienie Kom. pol. woj. w Katowicach). Obecnie dowiadujemy się, że Olszański jest istotnie w Berlinie, że pracuje w biurze propagandy antypolskiej i że

pochodzi z Przemyśla.

Pismo z 7. listopada odstąpiła Dyrekcja Policji do urzędowania kom. Kajdanowi. Komisarz Kajdan zbadał i zraportował, że Olszański jest niemeldowany, a Nowak nie znany. Oto to wszystko zrobił p. Kajdan. Zapytuje się, czy należało tylko to zrobić?

(Od Redakcji. W posiadaniu szczegółów powyższych sensac. rewelacji byliśmy już przedwczoraj i mieliśmy dokładne tłumaczenie informacji dziennika żydowskiego „Moment“ w Warszawie, w którym cała sprawa na-przód na podstawie telefonematu z Berlina pojawiła się. Korespondent nasz warszawski (Z) zwrócił się ze swej strony telefonicznie do Prezydum Policji w Berlinie i uzyskał szereg ciekawych informacji, które jednak tylko częściowo podaliśmy we wczorajszej „Gazecie Porannej“, pomijając przytem zupełnie meritum doniesienia „Momentu“, wobec bowiem znanych

## Czy zjadzie odzew?

Stawiam wniosek o odczytanie aktu D. 209.

Nie mogę tu nie wspomnieć o jednym. Jest obowiązkiem ideowca zgłosić się wówczas, gdy ktoś niewinny cierpi za jego postęпки. Prawda, anonimowo zgłaszał się ktoś. Ale skoro

## Co mówi prokurator?

Prokurator nie sprzeciwia się wnioskowi dra Landaua o dołączenie do aktów listu do prez. Hawla i metropol-

Lwowie i następnie wyjechał w niewiadomym kierunku. Bliższych wiadomości osobistych o nim brak.

25 listopada odniósł się sędzia śledczy do Dyrekcji policji we Lwowie z żądaniem

zbadania alibi Bandury.

Otóż dotychczas ono nie jest zbadane. Stawiam wniosek, by w piśmie do Województwa o dostarczenie informacji o osobach, wymienić i osobę Bandury.

## WINA RIEDLA

ma zamiar udać się do Berlina, gdzie w biurze propagandy antypolskiej otrzymał ma posadę. Powoływał się przytem na pracującego tam już przyjaciela swojego, niejakiemu Nowaka. Policja niemiecka pozwoliła mu skomunikować się z Nowakiem, a następnie wyjechać do Berlina.

O wypadku tym doniosła do Lwowa Dyrekcja policji wojewódzkiej w Katowicach, dodając, że konfidentowi jej udało się wykraść z biura policji niemieckiej akta w owej sprawie i poczynić z niej odpisy.

praktyk konfiskacyjnych cenzury lwowskiej liczyć musieliśmy się z niechybną konfiskatą. Informacje nasze, zupełnie z natury rzeczy ogólnikowe, zamieściliśmy we wczorajszej „Gazecie Porannej“ na str. 3 p. t. „Niezwyczajnie sensacyjna afera. Bohaterem jej jest niejaki Teofil Olszański“).

Kartka anonimowa z 4. września 1924 w przeddzień zamachu do komisarjatu przemyskiego, zapowiadająca zamach, ujrzała światło dzienne dopiero na żądanie dra Greka.

Zestawiając to wszystko,

rodzi się pytanie,

czy nie natknęliśmy się na rozwiązanie zagadki trapiącej od roku społeczeństwo.

Należy odnieść się z wezwaniem zbadania,

kto jest Olszański i Nowak, ich przeszłość polityczną i związek ich z organizacją wojskową ukraińską — nie do komisarza Kajdana, ale do Województwa lub do Warszawy. Dalej należy odnieść się do władz policyjnych w Berlinie i uwiadomić je, że Olszański jest sprawcą zamachu na Prezydenta Rzpltej.

przekonał się, że to nie wystarcza, to obowiązkiem jego jest nie czekać na nasze dowody i odezwać się w takiej formie, aby stan obecny ustał.

Apeluję, poza salą sądową, do sprawców zamachu, niechaj poczują obowiązek sumienia i niechaj dadzą odzew na mój apel.

lity Szeptyckiego. Co do doniesienia przeciwko Lewickiemu i tow., nie sprzeciwiając się wzywaniu go, wnosi

# Urzędniczo - robotnicze ambulatorjum dentystyczne

plac Unji Brzeskiej 1. 1. —

Ceny ofic. ambulatorjum kolejowego 5385

prokurator o odczytanie protokołów zeznań osób, słuchanych na alibi Lewickiego i tow.

— Zwracam uwagę, kończy prokurator, że słyszeliśmy już szereg nazwisk osób posądzonych o udział w zamachu. Wymienię tu oprócz **Bandury i Olszańskiego, Pańczyszyna i Rosołowskiego**. Nie sprzeciwiam się jednak i temu wnioskowi, mimo że, zdaniem mojem, do niczego konkretnego nie dojdziemy.

Stawiam wniosek o doprowadzenie

## Co widział świadek Grossman?

**Świadek Bertold Grossnass** zeznaje pod przysięgą, złożoną przy rozprawie doraźnej.

— Wyszedłem z domu w dniu 5. września o godz. 2 po południu i przeszedłem przez Pasaż Mikołajską, udałem się do kawiarni **De la paix**. Usiadłem przy stoliku na balkonie nad sklepem z ubraniami. Dowiedziawszy się, że będzie niedługo przejeżdżał tędy Prezydent, **oparłem się o poręcz balkonu**, widząc dokładnie całą ulicę Legionów. W pierwszej chwili przejechał jakiś komisarz policji powozem i oznajmił, że wkrótce nadjedzie orszak. Koło sklepu Beyera było pięć lub sześć szeregów osób. **Mogło być ludzi kilkadziesiąt**. Grupa ta sięgała do latarni. Stali oni ciasno, ramie przy ramieniu. Na stopniach Banku Komercajalnego stali również ludzie, ale na trotuarze koło nich nie było nikogo. Widziałem również posterunkowych.

— Czy na jezdni ul. Legionów byli ludzie?

— Widziałem tam konnych posterunkowych i wozy tramwajowe, stojące w szeregu. Gdy zjawili się ulani, zauważyłem, że ludzie stojący na przeciwległym chodniku, **podbiegli ku rogowi ul. Legionów**. Gdy przejechały pierwsze szeregi konnicy, pokazał się powóz Prezydenta. W tym momencie, gdy powóz, jadąc z góry ul. Kopernika, był jeszcze na lewo odemnie, obok wejścia do kawiarni, **spostrzegłem w locie pakiet**.

**Przewodniczący**: Czy widział pan miejsce, z którego pakiet wyleciał?

!! ?? AGRUTINA ?? !!

postępowania dowodowego do końca. Wówczas Trybunał będzie wiedział, co zrobić z tymi zignorowanymi przez śledztwo faktami. Wnioski obrony pozostawiam ocenie Trybunału.

**Dr. Landau**: Stawiam wniosek uzupełniający o dostarczenie do rozprawy fotografii podejrzanych osób, które mogą być pomocne przy agnoskowaniu sprawcy zamachu.

Przystąpiono do przesłuchania dalszych świadków.

**Świadek**: Widziałem go już **ponad głowami ludzi**, stojących na odcinku



**PODKOMISARZ P. P. ANT. KUNCEWICZ**, kierujący strażą policyjną w gmachu sądu podczas procesu.

od sklepu Beyera do latarni, **wliczając do tego odcinka portal sklepu Beyera od strony ul. Kopernika**. Nie może dokładnie sprecyzować, z które-

go miejsca pakiet ten wyleciał. Linja lotu jego była skośna od sklepu Beyera ku mnie. Padając na ziemię, **pakiet potoczył się w tym samym kierunku**. Był on owinięty w papier szary, kształtu puszki z konserw.

**Przewodniczący**: Sznurek, płomień i dym pan widział.

**Świadek**: Sznurka nie widziałem. Gdy padał, jeszcze w locie, ujrzałem, że papier zaczął się rozwijać i buchnął ogień. Uderzył o skrzydło powozu, padł na ziemię i rozsypał się na palące się części.

Prezydent podniósł się w tej chwili na siedzeniu. Oficer jakiś podjechał. Tylne eskorta omijała pakiet. Zwróciłem zwrok ku grupie ludzi, z której wyleciał pakiet. **Jakiś osobnik wysoki rozejrzał się szybko, odwrócił się w tył i prędko, półbiegiem rzucił się do ucieczki w kierunku ul. Legionów**.

**Przewodniczący**: Czy biegł kto za nim lub koło niego?

**Świadek**: Nie mogę powiedzieć. Ktoś na balkonie zawołał: „**Dzieci, bomba może wybuchnąć!**” Myśląc, że to odnosi się i do mnie, **cofnąłem się w głąb kawiarni** i straciłem osobnika tego z oczu, gdy znajdował się koło sklepu Stońskiego.

**Przewodniczący**: Jak wyglądał z przodu ów osobnik?

**Świadek**: Gdyby mi go pokazano wówczas, możebym go poznał był. Dziś nie mogę go sobie uprzytomnić.

## Agnoskowanie.

Przewodniczący wzywa oskarżonego Steigera, aby ubrał się w palto i kapelusz, poczem zapytuje świadka, czy osobnik ów **podobny był z tyłu do oskarżonego?**

**Świadek**: Co do wzrostu i płaszcza ten sam, który uciekał, nie pamiętam jedynie, czy był w takim samym kapeluszu.

**Prokurator**: Zeznał pan, że osobnik ten był zdenerwowany. Z czego pan to wnioskował? Czy z jego ruchów głową?

**Świadek**: Ja nie interpretowałem

## Świadek, którego nie słuchano przy rozprawie doraźnej.

Następny świadek **Alojzy Ladstätter**, kupiec, zam. przy ul. Kopernika.

**Przewodniczący**: Czy miał okulary?

**Świadek**: Okularów nie widziałem.

**Przewodniczący**: Jak był ubrany?

**Świadek**: **Płaszcz gumowy koloru „khaki”, kapelusza nie zauważyłem**.

Potem wróciłem na balkon i widziałem już policję w oknach naprzeciwko i na jezdni. Ktoś z publiczności wołał: „**To żydzi rzucili bombę z kawiarni!**” Ja odpowiedziałem: „**To jest nieprawda, bombę rzucono stamtąd**” i wskazałem ręką.

Następnie przyszła do kawiarni policja i zabrała nas do komendy. Gdy tam przyjechaliśmy **kom. Kajdan badał p. Pasternakównę**. W pewnej chwili wszedł **insp. Łukomski** i zapytał nas, czy widzieliśmy sprawcę. Następnie wyprowadził z drugiego pokoju **mężczyznę w palcie gumowym** i zapytał, czy to ten. Chciałem podejść bliżej i przypatrzeć się mu, ale insp. Łukomski nie dopuścił mnie i kazał odpowiedzieć, **czy z tyłu ten sam**. Ja odpowiedziałem, że tak.

**Przewodniczący**: Jaka była pogoda i czy ludzie chodzili w paltach?

**Świadek**: Ja byłem w **gumowym palcie**, bo rano deszcz padał. Czy kto inny jeszcze był w płaszczu, nie zwracałem uwagi.

**Przewodniczący**: Na policji zeznał pan, że widział pan osobnika, rzucającego jakiś przedmiot. (Przewodniczący odczytuje protokół przesłuchania świadka na policji w dniu 6. września). Również w protokole przed sądem doraźnym zeznał pan, iż widział pan, że ktoś rzucił pakiet.

tego **ruchu głową** i nie mówiłem, że osobnik był zdenerwowany.

**Prokurator**: Czy osobnika tego **podejrzewał pan wtedy, że on jest sprawcą zamachu?**

**Świadek**: Miałem takie podejrzenie.

**Prokurator**: Czy w kawiarni mówili i inni, że ów osobnik jest podejrzany?

**Świadek**: Nie pamiętam, co mówiono wtedy w kawiarni.

Na tem ukończono przesłuchiwanie tego świadka.

FEJLET. „GAZ. POR.”

RENE AMERY.

## Piekiełna zasada.

(Z nieznanych przygód dzentelmena-prześląpcy)

I.

Gdy w czasie przerwy wyścigów wielka fala tłumy, spływająca ku wyjściu, przesuwała się obok postaci Mikołaja Dugrival, roprostował cierając się o jego piersi, Mikołaj Dugrival nagle błyskawicznym ruchem wciągnął dłoń między marynarkę i kamizelkę.

Małzonka rzuciła mu pełne niepokoju zapytanie:

— Co ci się stało?

— Wciąż się obawiam... o te pieniądze!... Sam nie wiem dlaczego... Głupi odurzył...

Małzonka mówiła szeptem:

— Doprawdy, zupełnie cię nie rozumiem. Jak można nosić stale przy sobie tak wielką sumę! To przecież cały nasz majątek!... Dobycie tego majątku wszak dosyć trudów nas kosztowało!

— Głupstwo! — rzekł Dugrival. — Czy ktokolwiek poza nami wie, jaka suma znajduje się w tym portfelu?

— Ależ tak, ależ tak — szeptem sło-

wa serą replikowała małzonka. — Niedługo szukając, chociażby ten lokajczyk, którego odprawiliśmy w ubiegłym tygodniu. On wiedział o tem doskonale. Nieprawdaz, Gabrijelu?

— Tak jest, droga ciociu — przyzwierdził młodzieniec, stojący u jej boku.

Małżonkowie Dugrival i siostrzeniec ich Gaorcel byli znani na modnym hipocro-mie stolicy. Stali bywalcy widywali ich tam prawie codziennie. Dugrival był tegim, roslim mężczyzną, o różowej cerze, o wyglądzie starzejącego się epikurejczyka; małżonka jego, ciężka, masywna matrona o wulgarnych rysach twarzy odziana była zawsze w jedną i tę samą jedwabną ciemno-zieloną suknię, aż nazbyt widocznie zużyta; siostrzeniec był bardzo młody, szczupły, o bladym obliczu, o czarnych oczach, o włosach jasnych, lekko falujących.

Zazwyczaj małżonkowie nie ruszali się z miejsca przez cały czas wyścigów. W zastępstwie wujaszka grał Gabrijel, kręcąc się wszędzie, bacząc na konie, zasięgając informacji między dżokejami, krążąc między trybunami i placem.

Dnia tego szczęście im sprzyjało. Sąsiedzi Dugrivala widzieli, jak kilkakrotnie Gabrijel przynosił pieniądze wujaszko.

Kończył się właśnie piąty bieg. Dugrival zapalił cygaro. W tej samej chwili jego-mość w obcisłym ciemno-brązowym za-

kciecie z siwiejącą kozią bródką podszedł ku niemu i zapytał go tonem konfidencjonalnym:

— Czy przypadkiem nie panu ukradziono ten przedmiot?

I jednocześnie wydobył z kieszeni złoty zegarek ze złotym ciężkim łańcuszkiem.

Dugrival zerwał się z miejsca.

— Oczywiście... oczywiście... to moja własność... Proszę, oto moje inicjały wyryte na kopercie... M. D. Mikołaj Dugrival.

I natychmiast gestem pełnym trwogi unosił dłoń ku kieszeni marynarki. Odetchnął z ulgą. Portfel znajdował się wciąż we właściwym miejscu.

— Ach! — rzucił drżącym głosem. — Mam szczęście, Bogu dzięki... Jednak to doprawdy niewiarygodny wypadek!... Czy przynajmniej schwytano łajdaka?

— Tak jest. Mamy go w ręku. Zatrzymaliśmy go w posterunku. Zechce mi pan towarzyszyć. Natychmiast wyświetlimy całą sprawę.

— Z kim mam zaszczyt?...

— Jestem Delangle, inspektor służby bezpieczeństwa. Już uprzedziłem komisarza Marquenne.

Mikołaj Dugrival pospieszył wraz z inspektorem w kierunku policyjnego posterunku. Okrążyli trybuny i przebyli już odległość mniej więcej pięćdziesięciu kroków, gdy nagle ktoś podbiegł do inspektora. Nieznajomy wygłosił pospiesznie, pół-szeptem:

— Indywiduum z zegarkiem wygadało wszystko. Znajdujemy się na tropie całej bandy. Komisarz Marquenne prosi, żebyście zaczęli na niego przy torze, bacząc uważnie na okolice czwartego baraku.

Przy torze cisnęły się nieprzeliczone tłumy. Inspektor Delangle zaklął.

— Ależ to idyotyzm naznaczanie spotkania w tem miejscu... I żebym chociaż wiedział, kogo mam tu obserwować... Marquenne zawsze miewa tego rodzaju pomysły!...

Roztrącił grupę ludzi, tłoczących się zbyt natarczywie.

— Widzi pan! Trzeba dobrze pracować lokciami i dobrze uważać na portmonetkę. Teraz rozumie pan, w jaki sposób pana złapano.

— Daprawdy, mimo wszystko, nie jestem w stanie pojąć...

— Och, nie dziwiłby się pan, gdyby pan wiedział, jak ci dzentelmeni operują. Stratę dostrzeżę pan wtedy, gdy już nie pozostało po nich ani śladu. Jeden następuje panu na nogę, drugi podstawię panu łaskę, trzeci tymczasem misternie załatwia się z pańskim portfelem. Trzy ruchy i sprawa skończona... Dość powiedzieć, że ja sam kiedyś dałem się złapać...

Przerwał, poczem do chwili rzucił tonem prawdziwej już wściekłości.

— Cóż u licha! Przecież nie będziemy tu gnąć wciąż na jednym miejscu. Jakież to! Wytrzymać trudno!... Ach! Lecz oto

ratora zaprzysiężono go obecnie.

— Mieszkam przy ul. Kopernika 3, zaczyna świadek. Wyszedszy w owo popołudnie z domu, ujrzałem niezwykle ruch na ulicy. Powiedziano mi, że ma nadjechać orszak Prezydenta. Poszedłem w kierunku ul. Legionów do firmy Starcka. Następnie wróciłem i stanąłem **po prawej stronie latarni narożnej** u zbiegu chodników ul. Legionów i Kopernika. Przedemną był tłum ludzi. Osób mogło być około 40. **Przedemną stał**

**pan w jasnym płaszczu, obok niego drugi.**

Pierwszy z nich o semickich rysach miał **amerykańskie okulary, a cara na twarzy była u niego nieczysta, pryszczowata.** Patrząc nań, przypomniałem go sobie z czasów studenckich, gdy go widywałem często na ulicy. **Nie był to jednak p. Steiger, którego u**

## Osobnik w amerykańskich okularach.

**Przewodniczący:** Czy w Steigerze nie agnoskował pan owego osobnika?

**Świadek:** Nie. Okulary miał amerykańskie w ciemnej oprawie. Twarz u niego była o wiele pełniejsza, kości policzkowe bardziej wystające. Co do koloru płaszcza, to palto Steigera jest więcej szare.

**Przewodniczący:** Jaki kapelusz miał ów nieznamy?

**Świadek:** Miękki, jasny, jaśniejszy od kapelusza p. Steigera.

**Przewodniczący:** Kto był w jego towarzystwie?

**Świadek:** Jakiś osobnik. Rozmawiali ze sobą, stojąc tuż przedemną. **Osobnik ten był w ciemnym ubraniu i był młodszy od tego w okularach.** Z rysów twarzy był również **podobny do żyda.**

Osobnika w okularach widywałem przed wojną we Lwowie. **Nazwiska jego nie znam.** Spotykałem go na ul. Legionów. **Po dniu 5. września nie widziałem go już we Lwowie.**

**Przewodniczący:** Ile czasu minęło

**sędziemu śledczemu mi przedstawiono.** Wzrostu był tego samego co p. Steiger, płaszcz miał koloru szarego. Czy był gumowy, nie zwróciłem uwagi.

Stałem tam 3 do 4 minuty. Potem przeszedłem ulicą Kopernika w stronę poczty.

Gdy byłem koło sklepu Minczelesa i Bartosza, nadjechał orszak. Ja stanąłem tam i przypatrywałem się orszakowi.

Gdy orszak znalazł się koło Beyera, ujrzałem dym. **Myslałem, że to dym od auta.** Gdy jednak ludzie rzucili się do ucieczki, zorientowałem się, że to bomba i uciekłem także. Następnie nie słysząc wybuchu, powróciłem na miejsce zamachu i widziałem leżącą na ziemi petardę.

**Przewodniczący:** Rzutu bomby pan nie widział?

**Świadek:** Nie.

od momentu, gdy pan ich obserwował i potem ujrzał dym?

**Świadek:** Około 5 minut.

**Prokurator:** Czy pan pod przysięgą wyklucza, że osobnik ów nie jest identyczny ze Steigerem?

**Świadek:** Wykluczam.

**Dr. Landau:** Uderzają mnie w stylizacji pańskich zeznań w śledztwie pewne szczegóły. Napisane tu: „**Nie jestem w stanie stwierdzić identyczność owego osobnika ze Steigerem**“, a potem drugie zdanie: „**i obwiniony Steiger stanowczo nie jest owym osobnikiem**“. Czy może pan wyjaśnić, skąd to dosztukowanie tych dwóch zdań?

**Świadek:** Ja twierdziłem: „**To nie jest Steiger**“.

**Dr. Rosenkrans:** Czy kazało panu agnoskować i Fichmana?

**Świadek:** Tak, ale powiedziałem, że go nigdy nie widziałem.

**Steiger:** Jak pan był ubrany?

**Świadek:** Miałem, zdaje się, zarzutkę, bo zamierzałem wieczorem iść na spacer.

## Ręka bez rękawa:

**Świadek Zygmunt Eokstein,** przemysłowiec, zeznaje pod przysięgą, złożoną przy rozprawie doraźnej.

— Wracałem o pół do 3 z obiadu i zaszedłem do kawiarni, gdzie usiadłem przy stoliku obok inż. Kuttina. Gdy nadjechał Prezydent, ujrzałem nagle **w powietrzu paczkę.** Usłyszałem, że ktoś głośno wołał, że to „**cukiarki**“,

komisarz Marquenne... Widzi pan... tam... dalej... na prawo... właśnie wzywa mnie znakiem dłoni... Przeproszę pana na krótką chwilę... Nadewszystko niechaj się pan nie rusza z miejsca...

Rozpychając tłum łokciami, utorował sobie drogę.

Mikołaj Dugrival przez chwilę śledził go wzrokiem. Potem, straciwszy go z oczu, pozostawał spokojnie na miejscu, bacznie pilnie, aby go nie potrącano.

### II.

Uplynieło kilka minut. Szósty bieg miał się zaczynać, gdy Dugrival spostrzegł małżonkę i siostrzeńca. Poszukiwali go wśród tłumy. Powiedział im, że inspektor De-langle rozmawia właśnie z komisarzem policji.

— Sądę, że masz jeszcze swoje pieniądze — rzekła mu półzartem małżonka.

— Możesz być spokojna — odpowiedział. — Zaręczam ci, że zarówno inspektor jak i ja strzeżliśmy się bardzo dobrze.

Przycisnął dłoń do marynarki, głuchy okrzyk wydobył się z jego piersi. Wsunął rękę do kieszeni. Zaczął wydawać nieartykułowane dźwięki, podczas gdy pani Dugrival, przerażona, bełkotała:

— Cóż takiego! Co się stało?... Na liłość boską!...

— Jestem ograbiony... — jęczał Dugrival. — Mój portfel... Wszystkie pięćdziesiąt banknotów.

— Niemożliwe! — wołała pani Dugrival. — Niemożliwe!...

— Tak... To niewątpliwie... Inspektor... złodziej... to właśnie on...

Pani Dugrival zaczęła wydobywać z szerokiej piersi poprostu przeraźliwe, nieludzkie wycia:

— Trzymać złodzieja! Okradziono mojego męża!... Pięćdziesiąt tysięcy franków!... Jesteśmy zgubieni! Chwytać złodzieja!...

W mgnieniu oka otoczeni zostali przez agentów tajnej policji. Skierowano ich w stronę komisariatu. Dugrival był najzupełniej oszołomiony, pozwalał się prowadzić jak automat. Małżonka wciąż hałaśliwie rozpaczala, rzucając całe potoki wyjaśnień, obsypując przekleństwami fałszywego inspektora:

— Trzeba go szukać!... Trzeba go odnaleźć!... Ciemno-bronzy zakiet!... kozia bródka!... Łatwo zauważyć!... Zbrodniarz! Nędznik bezczelny!... Pięćdziesiąt tysięcy franków!... Cały nasz majątek... Dugrival!... Na Boga żywego!... co ty robisz?!

Jednym skokiem rzuciła się w stronę męża. Było już jednak zapóźno. Dugrival przyłożył do skroni luźny rewolwer. Rozległ się strzał, Dugrival padł na ziemię, martwy.

Tłum. F. M.

# Dziś 18 b. m. PREMIERA w KOPERNIKU Małżeństwo grobem miłości.

W chwili, gdy spostrzegłem lecący pocisk, **zwróciłem uwagę na rękę, wystającą z tłumy, stojącego na chodniku.**

**Przewodniczący:** A rękawa pan nie widział?

**Świadek:** Nie, tylko rękę. Z obserwacją swoją podzieliłem się z inż. Kuttinem.

**Przewodniczący:** Jak wyglądali ci dwaj uciekający?

**Świadek:** Jeden w płaszczu gumowym, drugi w ubraniu popielatym, kratkowem. **Pierwszy był wysoki, szczupły, drugi niższy o głowę, barczysty.** Uciekli obydwaj do bramy.

**Przewodniczący:** Czy podejrzewał ich pan o zamach dlatego, iż uciekali?

**Świadek:** Dlaczego uciekali, nie zastanawiałem się wtedy.

**Prokurator:** Głosu w tłumie pan nie słyszał?

**Świadek:** Nie.

**Prokurator:** Czy osobnik w gumowym płaszczu uciekał z miejsca, gdzie pan widział rękę?

**Świadek:** Mniej więcej z tego miejsca.

## Co widział św. Benzion Lichtenstein?

Następny świadek **Benzion Lichtenstein,** rodem z Odessy, kupiec, zam. przy ul. Kopernika 3.

— Byłem na balkonie IV. piętra w domu przy ul. Kopernika 3 w towarzystwie dzieci gospodyni pensjonatu „Anuta“, Barbary Anuskiewiczowej. Gdy zjawił się orszak Prezydenta, spostrzegłem pakunek, który wyleciał z tłumy.

**Dr. Grek:** Czy za tym chudym panem goniła jaka panienka?

**Świadek:** Nie zauważyłem.

**Dr. Grek:** Mógł pan zwrócić przecież uwagę, że panienka goni za panem?

**Dr. Landau:** W śledztwie zeznał pan, że osobnicy ci uciekli do bramy otoczonej filarami. Nie wie pan, do której, bo tam jest takich bram dwie?

**Świadek:** Nie mogę twierdzić stanowczo, do której z nich uciekli.

**Prokurator:** W protokole pańskim, spisany na policji, powiedziano wyraźnie, że osobnik ów uciekł do pierwszej bramy, otoczonej filarami. I tak zapisano w protokole sądowym.

**Świadek:** Tam zeznałem prawdę.

**Prokurator:** W kawiarni na balkonie mówiono o tym osobniku?

**Świadek:** Nie słyszałem.

**Dr. Landau:** Niech pan nie myśli, że pan tu musi zeznawać to samo, co napisane w protokole.

**Świadek:** Ja powiedziałem że do bramy z filarami. Komisarz powiedział wtedy, że to pierwsza brama. Inż. Kuttin zwrócił wtedy uwagę, że druga brama ma także filary.

**Przewodniczący:** Skąd wyleciał ten pakuneczek?

**Świadek:** Z ul. Kopernika, niedaleko budki. Było to bardzo daleko odemnie i dokładnie określić nie mogę. Przeleciałszy ponad głową Prezydenta, upadł pakunek na bruk. **Koń ulana potracił i on potoczył się, eksplodując bez detonacji.** Pokazał się dym czarny i ogień.

## Kapelusz posuwający się naprzód

Jako ostatni świadek stanął wczoraj przed Trybunałem świadek **Wojciech Bil,** posterunkowy. Świadek ten zeznał pod przysięgą doraźną.

— Pełniłem służbę na chodniku ul. Legionów i Kopernika przed latarnią. Oglądałem się dookoła i **obserwowałem, jak mi kazano.** Ujrzałem p. Steigera zaskobą w odległości 4 kroków. Zauważyłem go, bo **był w okularach i w jasnym płaszczu.** Obok niego stał **jakiś mężczyzna, niższy od niego w brązowym ubraniu.** P. Steiger przechadzał się. Było to tuż przed zbliżaniem się orszaku Prezydenta.

**Przewodniczący:** Podobnego mężczyzny w takich samych okularach nie było?

**Świadek:** Drugiego osobnika takiego nie było na moim odcinku.

**Przewodniczący:** Dużo było osób?

**Świadek:** Nie mogę określić. Gdy nadjechał Prezydent, skierowany byłem **twarzą ku pl. Marjackiemu.** Wtem odczułem rzut czegoś w powietrzu i zobaczyłem **oś dymiącego pod powozem.** Odwróciłem się w tej chwili i ujrzałem **uciekającego p. Steigera,** odległego odemnie już o kilkanaście kroków. Ja stałem między publicznością **nie mogłem przepchnąć się z karabinem.** Z daleka widziałem kapelusz Steigera. Ktoś krzychał „**to ten w jasnym płaszczu, w jasnym kapeluszu!**“.

**Przewodniczący:** Postaci jego pan nie widział?

**Świadek:** Nie, widziałem tylko ka-

pelusz. Przedostałem się przez publiczność i biegłem za nim. Znalazłszy się na wolnym miejscu, nie widziałem go już. Ktoś wołał „**wpadł do bramy**“. Wszedłem do sieni, kolega mój posterunkowy już go prowadził. Z nim szła **p. Pasternakówna.** Publiczności już było dużo. **Zapytałem p. Pasternakównę, czy on jest sprawcą. Ona odpowiedziała:**

„**Tak, to ten**“.

Nie zastanawiając się, poszliśmy do policji.

**Przewodniczący:** Czyi to głos słyszał pan?

**Świadek:** Był to głos kobiecy, osoby nie widziałem.

**Przewodniczący (czyta):** „**była to niskiego wzrostu kobieta, która poznałem potem jako pannę Pasternakównę. Biegła ona bezpośrednio za Steigerem**“. Czy pan to widział?

**Świadek:** Kombinuję, że widocznie tak było. Ja widziałem tylko kapelusz, posuwający się naprzód.

**Przewodniczący:** Czy myślał pan, kto jest właścicielem tego kapelusza?

**Świadek:** Myślałem, że możliwe, iż to sprawca.

**Przewodniczący:** Zeznał pan, że był pan pewny, iż to jest sprawca.

**Świadek:** Byłem wtedy tego przekonania.

**Przewodniczący:** Czy słyszał

pan z ust p. Pasternakówny słowo „zdaje się“?

**Świadek:** Słyszałem p. Pasternakównę kilkanaście razy, krzyczącą i odpowiadającą na pytania i ani razu nie słyszałem słowa „zdaje się“, ale zawsze „to ten“.

**Przewodniczący:** Czy nie miał pan wątpliwości, że aresztowany w bramie był ten sam osobnik, którego pan widział stojącego przedtem za sobą koło latarni?

**Świadek:** Nie. Powiedziałem o tem do mojego kolegi.

**Przewodniczący:** Czy Steiger mówił co wtedy?

**Świadek:** Nic nie mówił i był błąd.

**Przewodniczący:** Każde oskarżonemu ubrać palto i kapelusz, poczem pyta świadka:

— Czy poznaje go pan?

**Świadek:** Ten sam, tylko znacznie lepiej wygląda niż wówczas.

**Przewodniczący:** Jechał pan w aucie?

**Świadek:** Tak jest. P. Łukomski siedział twarzą do p. Steigera. Ja stałem na stopniu. Czy rozmawiano w aucie, nie pamiętam.

**Przewodniczący:** Czy do drodże wołał kto, że Steiger jest niewinny?

**Świadek:** Nie przypominam sobie.

Na tem przerwano przesłuchiwanie świadka Wojciecha Bila.

O godz. trzeciej odroczył przewodniczący rozprawę do poniedziałku do godz. 10.15.

## O CZEM MARZA KOBIETY?

Opowieść o pięknych kobietach i cudnych perłach, dramat erotyczny w 6 aktach  
W balecie wykonanym na dnie morskiem bierze udział najpiękniejszych pływaczek.  
Tylko krótki czas.

### KINO LEW

Nadprogram produkcji **Bronisława Bronowskiego** z jego najnowszym świetnym repertuarem.

## Zgon ofiary szoferskiego rozmachu.

W niego w'aśc ciała aucta aresztowano.

Lwów, 18 października.

(—) P. z d. trzema dniami nieśmiemy o przejechaniu przez auto w wylocie ul. Janowskiej Kleparowskiej niejakiego An. y Kotowca, która doznała złamania kręgosłupa. Jak ię

do w adujem, Kotowa wczoraj zm r w szpitalu. Ekspozyta śl doza aresztowała wczoraj prawcę tego wypadku w osobie właściciela dorozki san o hodowe Gedalego Charina.

## Lusterko i notes pułkownikowej zdradziły króla małoletnich opryszków.

15-letni Kuba przyznał się do 15 kradzieży.

Lwów 18. października.

(—) Na terenie naszego miasta, zwłaszcza I. dzielnicy, grasowała oddawna jakaś szajka nieuchwytnych złodziei mieszkaniowych, będąca istną plagą naszego miasta. Młodociani złodzieje pod pozorem zebranych wchodzili do mieszkań na tzw. „pukanego“, często posługiwali się też wytrychem i korzystając z nieobecności domowników kradli, co im pod rękę wpadło.

Wczoraj posterunkowy I. kom. Maćkiewicz, patrolując na ul. Zyblikiewicza postłyszal nagle wołanie: „trzymajcie złodzieja“ i w tej chwili ujrzał uciekającego chłopca. Przytrzymał go i sprowadził na komisariat. Tam okazało się, że jest to znany „stary złodziej“ mieszkaniowy, 15-letni Jakób Neumann (ul. Alembeków), dawny spółnik osławionego Anschussmana.

Neuman zaprzeczał, jakoby kradł. Przy dewizji znaleziono u niego lusterko i notesik. Jeden z agentów przypomniał sobie, że pułk. Fiedkowska, zam. przy ul. Kącik 5, donosząc o kradzieży futra podała, że w kieszonce znajdowało się lusterko i notesik. Zawezwano ją do komisariatu i tam p. Fiedkowska przedmioty te agnoskowała jako swoje. Wówczas Neuman zaczął „śpiewać“ i przypomniał sobie na razie 15 kradzieży, popełnionych wspólnie z kolegą, którego nazwiska nie chciał podać.

Kradzione przedmioty sprzedawał za bezcen paserowi Herschowi Szubertowi (Słoneczna 29). Tak np. kołdrę wart. 200 złotych kupił Szubert za 11 złotych (!!!)

Na razie oddano do aresztów Neumana i Szuberta. Dalsze dochodzenia w toku.

**Teatr Semafor, Rejtana 3, odsłonięcie godz. 7.45.** 1) Prolog Semafora. 2) Jerzy Kaiser: „Juana“ dramat w 1 akcie. 3) Od Łowicza, kwintet ludowy. 4) Henryk Sienkiewicz: Wyrok Zeusa. 5) Adam Mickiewicz: Gono strzyżono. 6) St. Maykowski: Puderniczka, muz. J. S. Bacha. 7) Bruno Jasieński: Człowiek i maszyna, muz. W. Weineca. 8) Gęsiarka, obrazek kujawski. 9) Hanako, farsa japońska w 1 akcie muz. oryginalna. Bilety od 2—6 zł. wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka.

**Biuro Koncertowe M. Tuerka.**

Wtorek 20. października: Aleksander Moissij Wieczór żywego słowa. 7014-4

### Od Redakcji.

Lwów, 18 października.

Nasza walka z Bankiem Spółek Zarobkowych i z Książnicą polską — Atlasem. wywołała na łamach pewnej części prasy lwowskiej płatne napaści atakowanych przez nas w interesie dobra publicznego instytucji oraz szereg artykułów przeciw nam skierowanych.

Pragnąc rzecz całą na właściwym postawić gruncie, oddaliśmy tę sprawę do rozstrzygnięcia jedynie do tego powołanemu Towarzystwu Dziennikarzy Pol-

skich, które wybrało w tym celu z łona swego specjalną komisję badającą właśnie obecnie wszelkie zarzuty i przedstawione na ich poparcie dowody.

Czynnik jednak, zaatakowane przez nas, mając zamkniętą już w ten sposób dla swych wystąpień prasę lwowską, przetrzuciły swoją akcję na grunt warszawski, napadając na nas na szpaltach „Gazety Porannej Warszawskiej“ w sposób wprost niepraktykowany w cywilizowanych stosunkach.

Warszawska „Dwugroszówka“ posiada z dawien dawna dobrze ustaloną „sławę“. Polemizować z nią, zwalczać jej inwektyw nie mamy zamiaru, z pełnym zaufaniem i spokojem wyczekując osądu Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

**Redakcja „Gazety Porannej“.**

**Promocja.** W dniu wczorajszym odbyła się w auli Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie promocja p. Henryka Balka na doktora filozofii. Młodemu utalentowanemu literatowi, którego doskonale artykuły krytyczne pojawiały się nieraz w „Gazecie Porannej“ i „Gazecie Lwowskiej“, składa Redakcja naszego pisma serdeczne życzenia owocnej

pracy, do której przystępuje wyposażony w niezwykle istotnie zdolności, wysoką kulturę osobistą i wyjątkową pracowitość. Quod felix faustum, fortunatumque sit!

**Hasła „IV Tygodnia Akademika“.** Droga konkursu rozstrzygnięte zostały hasła, pod którymi rozpocznie się „Tydzień Akademika“ w terminie 4. do 11. listopada br. Brzmienia one: „Akademikom przez tydzień — Ojczyźnie na wieki“, oraz „Fundamenty przyszłości — w Młodzieży i Młodości“. W imię tych szczytnych hasła — w roku bieżącym zwrócić się akademicy do społeczeństwa o poparcie swych poczynań. Wierzmy, że ogół polski, znający potrzeby młodzieży, kochający ją — ze wszelkich sił poprze jej akcję, obdarzając „Tydzień“ sympatią i gorącym poparciem.

**Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie** zaprasza na Nadzwyczajne Walne Gromadzenie Członków celem dokonania wyboru wydziału Towarzystwa. Zgromadzenie to odbędzie się dnia 25. października br. w sali komisyjnej I, Lwów, Rynek, Ratusz, I p.

**Tow. Gospodarskie Wschodnie Małopolski** we Lwowie urządza od 20. bm. i na wiosnę roku przyszłego targ na drzewka, rzewy owocowe i ozdobne z własnych Zakładów Ogrodniczych we Fredowie, poczta Rudki. Sprzedaż odbywać się będzie przy ul. Kopernika 20.

**Kurs zawodowo-dokształcający dla podmaistrzych murarskich.** Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej rozpoczyna z inicjatywy i wspólnie Izby budowniczych we Lwowie dnia 8. listopada br. 5-cio miesięczny wieczorny kurs dokształcający zawodowy dla podmaistrzych murarskich, względnie dla czeladników murarskich, chcących osiągnąć uprawienie podmaistrzego murarskiego.

**Srednie kursy rolnicze.** Z inicjatywy czopisma „Rolnik i Zagroda“ z dniem 8. listopada br. zaczynają funkcjonować w Warszawie „Srednie kursy rolnicze“, mające na celu jaknajintensywniejsze popularyzowanie wiedzy rolniczej i uprzedupienie rolnikom praktykom zdobycia, względnie skompletowania tej wiedzy drogą korespondencji. Kierownictwo fachowe kursów objął Stefan Jankowski, powszechnie znany i ceniony popularyzator wiedzy rolniczej. Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela Zarząd Kursów, mieszczący się w Warszawie przy ul. Nowy Świat 22.

**Włamanie do willi hr. Mycielskiego.** Stan. Czerwiński, portier hr. Mycielskiego, zam. przy ul. Poniatowskiego 12, doniósł, że w nocy dokonano włamania do willi hr. Mycielskiego, gdzie skradziono maszynę do zycia, wartości 400 zł.

**Kawalerska janda.** Na komisariat III sprowadzono wczoraj Tymka Czubalskiego z Woli Wysockiej, który jadąc ulicą Zamarynowską furą naładowaną sianem, zaczął kołem o latarnię, którą zupełnie zniszczył.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Fr. Gembala, robotnika, zajętego u firmy M. Bardach (Słoneczna 39), który doznał podczas pracy uszkodzenia oka.

**Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Michała Sawkę, służącego Franciszka Cwioka, który od dłuższego czasu dopuszczał się kradzieży różnych kwot z poduszki na szkodę chlebodawcy; Błazna Śpiewaka za kradzież 65 zł. z torbki, na szkodę Antoniny Dregiewicz; Marię Fulińską za kradzież piaseczka na szkodę Z. Regra; M. Czikałę za kradzież 67 zł. z zuflady, na szkodę B. Łabaka; Mikołaja Poltysza za kradzież cegieł; Tytusa Otrawskiego, Tajjanę Szczygileńską, Zofję rukowską, Br. Sosnowską, Stefanję Leon i Michała Berneckiego za awantury; Błazna Reicherta za nieładne zebranie.

**Pierwszorzędny lwowski Hotel Europejski** położony w centrum miasta przy placu Marjaćkim l. 4. naprzeciw pomnika Mickiewicza, znany od najdawniejszych lat tradycyjnie jako hotel obywatelski, oraz uwzględniając na swe położenie zawsze najchętniej odwiedzany przez sfery obywatelskie, przemysłowe i kupieckie, został obecnie gruntownie odnowiony. Przy przeprowadzeniu adaptacji całego budynku, jak i wszystkich pokoiów hotelowych myślą przewodnią było stworzenie w hotelu miłej atmosfery domowej nie szablonowej i zapewnienie wygody gości w każdej porze. — Pokoje obszerne, z widokiem na cały plac Marjaćki i pomnik Mickiewicza, jasne i czyste, urządzone zostały meblami nowymi lub zupełnie odnowionymi. Służba hotelowa solidna i uczciwa dba o wygody gości w każdym kierunku. — Zarząd hotelu sprężysty i energiczny dba o zachowanie dawnych, o tyle znanych tradycji Hotelu. Z obowiązku dziennikarskiego zwracamy uwagę wszystkich ziemian, przemysłowców i kup-



### TEATR WIELKI.

Niedziela, 18. bm. (9.30 pop.) „Romans zeszytowy“.

Niedziela, 18. bm. (7.30 wiecz.) „Codziennie o 5-tej“.

Poniedziałek, 19. bm. „Codziennie o 5-tej“.

Wtorek, 20. bm. „Codziennie o 5-tej“.

### TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 18. bm. (9.30 pop.) „Taniec o północy“ (po raz ostatni).

Niedziela, 18. bm. (7.30 wiecz.) „Jej Wysokość Tancerka“.

Poniedziałek, 19. bm. „Jej Wysokość Tancerka“.

Wtorek, 20. bm. „Jej Wysokość Tancerka“.

**Teatr Wielki** daje dziś popołudniu, po cenach do połowy znizonych, świetną satyrę Jerzego Kaisera „Romans zeszytowy“.

Dzisiaj i jutro wiecz. w Teatrze Wielkim powtórzona będzie szampańska farsa „Codziennie o 5-tej“.

**Teatr Nowości** wystawia dziś popołudniu po cenach do połowy znizonych nieodwołalnie po raz ostatni, fascynujący dramat „Taniec o północy“, ze znakomitą Anną Zielińską. — Dzisiaj i jutro wieczorem ukaże się najświetniejsza nowość „Jej Wysokość Tancerka“, w pierwszorzędnej obsadzie ról głównych z p. Grabowską w roli tytułowej.

„Śpiewak własnej niedoli“, niezwykle oryginalna, pełna poezji sztuka głośnego autora rosyjskiego, Dymowa, ukaże się po raz pierwszy w środę, dnia 21. bm., na scenie Teatru Nowości.

„Dziwosyna z Zachodu“, wspaniała opera Pucciniego, niegrana dotychczas we Lwowie, ukaże się po raz pierwszy w piątek, 23. bm. w Teatrze Wielkim.

Dzisiaj po raz ostatni popołudniu o godz. 4.45 po znacznie znizonych cenach przepyszny pierwszy program Semafora. Ostatnie przedstawienia dzisiaj i jutro wieczorem. Premiera nowego programu odbędzie się najprawdopodobniej we środę. Bilety dzisiaj od godz. 11-tej do nabycia bez przerwy w kasie teatru przy ul. Rejtana 3.

ów, których interesa zmuszą do zagospodarowania w mury Lwowa na ten obecnie bezwzględnie pierwszorzędnym Hotel we Lwowie, tembardziej, że zamieszkałszy tam, znajdzie wszelkie dogodnienia.

**NA JESIEŃ I ZIMĘ!**  
**PLUSZE, JEDWABIE,**  
**WELNY, FLANELE**  
poleca firma 5879  
**STACHIEWICZ I ABRYSOŃSKI**  
Lwów, Rynek-Trybunalska.

**Kurs Modniarstwa**  
**wraz z kwieciarstwem**  
od godz. 7-mej wieczór rozpoczyna konc.  
kierow. Informacji udzieli Administacja.



**P. Jerzy Soplica**, kompozytor, poeta i malarz przybył do Włodzimierza Wołyńskiego, mianowany nauczycielem w państwowym gimnazjum. Prof. Soplica cieszy się popularnością, jako niestrudzony działacz kulturalno-oświatowy. Dał się poznać w świecie literackim jako autor dramatyczny, tudzież poeta i muzykolog (szkice o Szopenie, Kolenda polska, Studium o pieśni) ponadto jako muzyk i dyrygent. Wiele czasu poświęcił działalności oświatowej na Śląsku, gdzie upamiętnił się znakomicie zorganizowanymi „Wieczorami Szopenowskimi”.

(z) **Samobójstwo warszawskiego cukiernika.** Dziś rano popełnił w Warszawie samobójstwo wystrzałem z rewolweru 42-letni Jan Czesław Twornicki, właściciel cukierni „Łobzowianka”, b. dzierżawca Dużej Ziemiańskiej, zam. przy ul. Kredytowej Nr. 16.



**Katastrofa w Turcji.** Donoszą z Konstantynopola, że pociąg idący z Angory zderzył się z wycieczkowym autobusem, przy czym 7 osób zginęło, a wielu jest rannych.

(f) **Straszna tragedia rodzinna.** We Frankfurcie nad Menem niejaka Ella Werley w nieobecności męża zadusiła swą matkę, poczem sobie i trojgu nieletnim dzieciom odebrała życie przez odkrycie kurków gazowych. Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

**Tegoroczne Jesienne Targi Praskie** skończyły się wielkim powodzeniem z punktu widzenia handlowego. Mimo wielkie trudności cłowe, poczynili kupcy polscy duże zakupy. Niestety nie było na Targach ani jednego wystawcy z Polski, aczkolwiek Polska posiada mnóstwo towarów, które mogą liczyć na zbyt w Czechosłowacji. Przyszły Targ Wiosenny, na którym oprócz targu radio aparatów będzie urządzony po raz drugi i targ sportowy, a mianowicie targ sportów letnich, odbędzie się w dniach od 21. do 28. marca 1926.

## Humor.

### JAK ZDOBYĆ POWODZENIE W ŻYCIU.

Ciężkie obecne położenie dziennikarstwa i publicystyki niezależnej, przywodzi na pamięć następującą anegdotę:

Kiedy założono „Simplicissimusa”, sławny później tygodnik satyryczny w Monachium, redaktorem jego powodziło się bardzo źle. Siedzieli zazwyczaj bez pieniędzy i ze zwieszonymi głowami w kawiarni.

Pewnego razu sędzia Rosenthal, który bardzo lubił towarzystwo dziennikarzy i literatów, widząc biedę, w jakiej się znajdują, chciał im pośpieszyć z pomocą w sposób dyskretny, sięgnął po pugilares i kładąc przed każdym 10 marek na stole, rzekł:

— Moi panowie, byliście niedawno tak uprzejmi, że pożyczycie mi po dziesięć marek. Z przyjemnością zwracam je wam dzisiaj.

Wtedy wstał Frank Wedekind, słynny później dramaturg, i oświadczył bez skrępowania:

— Przepraszam, panie radco, odemnie pożyczyl pan dwadzieścia marek.

# Przygody patrycjusza.

Tak to bywa, gdy się zbyt gruntownie zaleje robaka

Medjolan w październiku.

Jeden z patrycjuszy medjolańskich miał ostatnimi czasy wiele kłopotów i zgrozot. Aby zalać robaka, wchłonił kilka kieliszków starego wina, a czując, że sobie podchmielił, wyszedł na ulicę, aby się otrzeźwić. Nieszczęście chciało, że nieopodal tumu wpadł w towarzystwo pięciu rozhułanych młodych dziewcząt. Zaczęła się zabawa „na grande”. Po zwiedzeniu szeregu lokali postanowił odprowadzić huryski do domu, przyczem dostał się w dzielnicę, zażywającą jak najgorszej sławy. Tu, „słodkie dziewczątka” czując się na swoim gruncie, przeobraziły

się nagle w piekielne furje i tak go opadły, że bał się już rozszarpania żywcem. Jedną z nich przytem, zwinną jak wiewiórkę, przetrzęsła nieszczęśliwcowi wszystkie kieszenie. — 1275 lirów i czek na 2.000 lirów w okamgnieniu przeniosły się w jej posiadanie.

Ledwie z życiem uszedłszy, patrycjusz udał się na policję. Jedną z rozbójników w podkasanych spodniczkach została już przytrzymana, za innymi odbywa się pościg. Pieniądze oczywiście przepadły, jak kamień w wodę.

## Ze sportu.

# Turniej „Gazety Porannej” w piłce ręcznej.

LECHJA — HASMONEA 2 : 0 (1 : 0).

Lwów, 18. października.

Dalszy ciąg turnieju w piłce ręcznej o puchar „Gazety Porannej” przyniósł zwycięstwo Lechji nad Hasmoneą. Wygrana „zielonych” była zupełnie zasłużona, a ilość zdobytych bramek nie odzwierciedla prawdziwej ich przewagi. Lechja górowała pod każdym względem. Wyższość swą zawdzięcza Lechja nie słobiej grze przeciwnika, lecz własnym postępem.

Przedewszystkiem uderza stale polepszająca się technika chwytów i rzutów. Również pod względem taktycznym okazuje się wyższy poziom. Bezludne „kupy” ustępują miejsca celowej grze pozycyjnej, opartej na kombinacji trójkątów. Spodziewamy się, iż sympatyczna drużyna Lechji nie stanie w połowie drogi rozwoju.

Hasmonea przedstawia się chwilowo jeszcze prymitywnie. Drużyna wykazuje wprawdzie kilka wybitniejszych jednostek, jednak całość wypadła bardzo błado. Nie wątpimy, iż młodzi gracze postarają się nadrobić te braki. Przy pilności da się to z łatwością nadrobić.

Lechja miała przez cały czas zdecydowaną przswagę i jedynie dobra gra bram-

karza Hasmonei, jakoteż uporczywa obrona umożliwiły „zielonym” uzyskanie wyższego cyfrowego wyniku.

Sędziował b. dobrze p. Haber.

W końcu zauważyć musimy, iż zawody rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem z powodu braku kompletu u Hasmonei. Jak się później okazało, część graczy odrabiła „pensum” footballowe. Tego rodzaju postępowanie musimy jak najostrej napietnować. Kierownictwo sekcji piłki nożnej Hasmonei może sobie odpowiednio ułożyć program. Ze zdziwieniem stwierdzamy fakt, iż członkowie zarządu Hasmonei, którzy zresztą zawsze w okazałej ilości asystują pierwszej drużynie footballowej, nie uważali za stosowne wydelegować kogoś na mecz piłki ręcznej. Ze zdumieniem również stwierdziliśmy, że piłkarze ręczni zmuszeni są grać boso, ponieważ dotychczas nie znalazły się środki na kupienie choćby 11 par gimnastycznych mesztów! Tego rodzaju pojmowanie sportu zakrawa już na ironję.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy istnieją jeszcze różnice pomiędzy klubami sportowymi a dobrze menażowanymi cyrkami?...

## „POGOŃ—SPARTA”.

W niedzielę 18. bm. o godz. 11-tej przedpołudniem na boisku Cytadeli zmierzą się w walce o puchar L. Z. O. P N-u drużyny Pogoni i Sparty. Tym razem Pogoń wystąpi w pełnym składzie. Zawody zapowiadają się ciekawie. Pogoń bowiem jako mistrz Polski zademonstrować zechce w tej walce o punkty grę piękną, godną zajmowanego przez się stanowiska w hierarchji sportowej. Sparta zaś jako najmłodsza drużyna w lwowskiej pierwszej klasie wydobędzie z siebie zapewne maximum wysiłku i ambicji, by ze spotkania z tak potężnym przeciwnikiem wyjść honorowo.

## ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO LWOWA.

Staraniem sekcji bokserskiej Ż. K. S. Hasmonea i I. L. K. B. Strzelec odbędą się w niedzielę dnia 18. października o godz. 10 przedpoł. na boisku Hasmonei po raz pierwszy we Lwowie zawody bokserskie z udziałem sił fachowych i pierwszorzędnych o mistrzostwo Lwowa. Zawody ze względu na udział znanych we Lwowie bokserów budzą żywe zainteresowanie.

## PROGRAM NIEDZIELNY.

Mimo późnej pory i dokuczliwego zima, w życie sportowe w całej pełni. Bieżąca niedziela przynosi nam cały szereg interesujących atrakcji.

O 11 przedpoł. spotka się na boisku 19 p. p. (Cytadela)

**Pogoń ze Sparta**  
w walce o puchar LZPN. Po ciężkiej porażce Pogoni w Krakowie, budzi występ jej na rodzimym gruncie znaczne zaciekawienie.

Właściwa walka rozegra się o 3-ciej popołudniu na boisku Hasmonei. Zawody rewanżowe

**Czarni — Hasmonea**  
są w dzisiejszych warunkach pierwszorzędną atrakcją. Czarni idą do boju z żądzą zrehabilitowania ostatniej klęski. Hasmonea rusza do walki z pełną ufnością w swe siły, własne boisko i publiczność. Walka będzie bardzo zażarta, ponieważ wynik jej zdecydowanie o obsadzie drugiego, a może i pierwszego miejsca. Hasmonei przypisujemy obecnie więcej szans.

Apelujemy do widzów, by nie uzurpowali sobie prawa nieomylnego sądu i pamiętali, że boisko sportowe powinno raczej przypominać salon, niż podmiejską karczmę.

Również i w piłce ręcznej odbędzie się dzisiaj spotkanie, które prawdopodobnie zadecyduje o losach pucharu. Zawody **Pogoń-Dror** odbędą się o 3-ciej pop. na boisku Pogoni. Walka zapowiada się jako bardzo zacięta, zapewne jednak nie przekroczy dozwolonych ram, co by się sprzeciwiało podstawowym zasadom gry w piłkę ręczną. N. S.

## § 19.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Na podstawie par. 19. ust. pras. proszę uprzejmie o umieszczenie sprostowania artykułu pod tytułem „Awanturczy właściciel domu”, umieszczonego na stronie 7. c. pisma z dnia 15. października 1925 Nr. 7571:

Nie jest prawdą, bym posiadał w moim domu przy ul. Jagiellońskiej 11. handel instalacjami elektrycznymi. — Prawdą jest, że wynajętem ubikację na sprzedaż instalacji elektrycznej Klemensowi Pompachowi w czasie, gdy Anna Kahane miała sklep pończoch, który dopiero przed 2 tygodniami bez mego zezwolenia zmieniła na sklep instalacji elektrycznych i również zmieniła firmę na Anna Kahane i Rozalja Kahane.

Nie jest prawdą, że wpadłem do sklepu, wyprawiałem awantury i zerwałem wywieszki sklepowe.

Prawdą jest, że Anna Kahane na moim portalu dębowym sklepu przybyła gwoździ anonsie i uszkodziła ten portal, za co czyniłem jej wyrzuty.

Kahanowa nie dała żadnych pieniędzy na remont. Remontu tego nie prowadzę, lecz czyni to inżynier architekt Kogut na polecenie Magistratu.

Nie jest prawdą, że tworzę za pieniądze lokatorów z zakamarków sklepy w podwórzu, a prawdą jest, że te dobudowy uskuteczniłem za własne pieniądze i że do kosztów remontu domu przyczyniłem się przeszło 50% udziałem.

Z wysokim poważaniem

**Maurycy Wurm**

właśc. realn., Lwów, Jagiellońska 11

## Zręca gospodarcza.

### USTAWA O UREGULOWANIU OBROTU CUKREM NA OBSZARZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Chcąc zorientować się w sytuacji wytworzonej w przemyśle cukrowniczym przez wprowadzenie ustawy o obrocie cukrem zwróciliśmy się przez naszego korespondenta warszawskiego do kilku cukrowni, z prośbą o opinię co do stosunków i skutków, jakie ustawa ta w przemyśle cukrowniczym wywołała.

Oświadczone nam, że z dniem 1. października 1925 r. weszła w życie ta nowa ustawa, na podstawie której Rząd kontynгентuje, to znaczy ogranicza ilości cukru, jakie mogą być wypuszczone na rynek wewnętrzny, przeznaczając resztę produkcji na wywóz zagranicę.

Ustawa ta została w swoim czasie przedłożona Sejmowi do uchwały na podstawie wniosku cukrowni zrzeszonych około Banku Cukrownictwa, a wbrew opinii cukrowni niezrzeszonych.

Miarodajne sfery cukrowni niezrzeszonych (tj. 16 cukrowni), które nie uważały za wskazane przystąpić do kartelu, a więc oddawać swą produkcję na sprzedaż Bankowi Cukrownictwa, twierdzą, że ustawa ta nie przyniesie korzyści całemu — przemysłowi cukrowniczemu.

Nowa ustawa przynosi jedynie korzyści cukrowniom b. zaboru pruskiego i cukrowniom dawnej Kongresówki, łączącym w okolicach północno-zachodnich, dla cukrowni zaś połbożonych we wschodnich i południowych okolicach Państwa ustawa ta jest niesprawiedliwa i szkodliwa dla nich.

Na mocy tej nowej ustawy, cukrownie poznańskie niewyrabiające cukru konsumcyjnego, a produkujące cukier surowy, który zawsze eksportowały, gdyż tylko w tym celu zostały założone blisko Gdańska i nadto tanio produkujące — uzyskały przez nową ustawę niesprawiedliwie i duże korzyści kosztem innych cukrowni, gdyż otrzymały kontyngenta wewnętrzne, tj. na sprzedaż cukru konsumcyjnego, którego nie wyrabiają, będąc zatem sprzedawcą po wygórowanych cenach cukrowniom produkującym cukier konsumcyjny.

Natomiast cukrownie wyrabiające tylko cukier konsumcyjny, a założone nie dla eksportu, gdyż w odległości kilkaset kilometrów od Gdańska, obowiązane są mniej więcej w tym samym stosunku wysyłać swoją produkcję zagranicę, a przewidziana

**Daj grosz na cele T. S. L.!**

rekompensata w kilku procentach większego kontyngentu wewnętrznego nie pokrywa ani w przybliżeniu strat ich w stosunku do innych cukrowni, o czym najlepiej przekonąć się można na przykładzie, a mianowicie:

Za przewóz kolejowy 1 q cukru wywiezionego z cukrowni do Gdańska płaci:

Cukrownia Pelplin w Poznańskim oddalona o 61 klm. 98 groszy, cukrow. Czersk oddalona o 178 klm. 264 groszy, cukrow. Przeworsk 797 gr., cukrow. Babino Tomach. oddalona o 862 klm. 934 gr., cukrow. Chodorów 965 gr., cukrow. Horodenka 1123 gr., co przy wywozie około 50.000 q cukru daje szalone różnice, gdyż cukrow. Pelplin płaci za wywóz 50.000 q surowca 49.000 zł., cukr. Czersk płaci za wywóz 50.000 q b. cukru 132.000 zł., cukr. Przeworsk płaci za wywóz 50.000 q b. cukru 398.500 zł., cukr. Babino Tom płaci za wywóz 50.000 q b. cukru 467.000 zł., cukr. Chodorów płaci za wywóz 50.000 q b. cukru 482.500 zł., cukr. Horodenka płaci za wywóz 50.000 q b. cukru 561.500 zł.

Nowa ustawa jest zatem dla kilkunastu cukrowni położonych na wschód od War-

szawy ogromnie niesprawiedliwa, rekompensaty bowiem w kilku procentach większego kontyngentu wewnętrznego dawane za odległość, zmniejszają tylko te olbrzymie różnice w stratach zaledwie o kilkadziesiąt tysięcy złotych. Najbardziej jednak poszkodowane zostały cukrownie leżące na wschodnio-południowych kresach, jak Szpanów, Babin, Mizocz, Przeworsk, Chodorów i Horodenka, lecz z tych jeszcze więcej cukrownie w Małopolsce, gdyż wołyńskie cukrownie dostały prócz dodatków kontyngentu wewnętrznego na odległość — jeszcze kontyngenta lak zwane wołyńskie.

#### PROJEKT USTAWY AKCYJNEJ.

W dniach 13. i 14. października br. odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja celem omówienia opracowanego przez Ministerstwo przemysłu i handlu oraz Polską Komisję Kodyfikacyjną kwestjonariusza do projektu ustawy akcyjnej. W konferencji, której przewodniczył wiceprezydent Izby dr. Rucker, wzięli udział reprezentanci interesowanych sfer bankowych, przemysłowych i handlowych. Po zreferowaniu zasadniczych kwestji poru-

szonych w kwestjonariuszu przez referenta Izby dr. Zippera, wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp. dr. Parneth, dr. Krzemicki, prof. dr. Petyniak-Sanecki, dr. Korowicz, dr. Trawiński, dyr. Münz, dyr. Sokal, inż. Słowik i w której omówiono szczegółowo zasady, jakie miałyby obowiązywać odnośnie do spółek akcyjnych. W szczególności część uczestników konferencji domagała się z uwagi na obecne stosunki gospodarcze, wprowadzenia w ustawodawstwie polskim dla spółek akcyjnych systemu koncesyjnego, jako jedynej formy dającej gwarancję bezpiecznej lokaty kapitałów, inni zaś oświadczyli się za systemem normatywnym, wywodząc, że reglamentacja przedsiębiorstw kapitalistycznych wobec panującej swobody gospodarczej stanowi tamę rozwoju gospodarstwa społecznego.

Wyniki konferencji posłużą za materiał do opracowania odpowiedzi Izby na poszczególne pytania kwestjonariusza, poczem projektowany referat Izby będzie przedmiotem ponownych narad konferencji, którą Izba w tym celu zwoła w najbliższych dniach.

#### WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. października. (Tel. G. P.) Sztokholm 160.20, Holandia 240.80, Londyn 28.98, Nowy Jork 6.96, Paryż 26.92, Praga 17.76, Szwajcaria 115.43, Wiedeń 84.39, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 387.20 i pół, pożyczka kolejowa 85.00.

#### G. P. ZURICH.

Zurych, 17. października. (Tel. G. P.) Paryż 23.30, Londyn 25.12, Nowy Jork 519.3, Belgia 23.75, Włochy 20.90, Berlin 1235, Wiedeń 73.10, Praga 15.37 i pół, Warszawa 84.00, Budapeszt 0726, Białogród 9.22 i pół, Bukareszt 2.92. Tendencja spokojna.

#### Obrotu prywatnego.

Lwów, 18. października. Wczoraj znaczna zniżka dolara. Obrót słaby. Dol. amer. 6.04 do 6.06, dol. kanad. 5.55 do 5.60.

Obuwie

**Del-Ka**

OD 20<sup>50</sup>/<sub>X</sub> DO 30<sup>50</sup>/<sub>X</sub>

SPRZEDAŻ POJEDYNCZYCH PAR

20<sup>50</sup> 24<sup>50</sup> 28<sup>50</sup>

Znakomita sposobność zakupu obuwia pierwszorzędnej jakości!

#### NAUKA I WYCHOWANIE

6 groszy za wyraz.

**KOMU** brak świadectw szkolnych przeszkadza w dalszej karierze, niech się zgłosi do Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego, Warszawa, Chmielna 33, m. 5. Doraźna, szybka i skuteczna pomoc dla samouków. Szkoła powszechna, gimnazjum, kursy fachowe. Prospekty na żądanie. 6050-3

**AKADEMICZKA** (żyd.) poszukuje guwernerkę na prowincji. Frankfurt, Przemysł. Franciszkańska 27. dla „B.“ 7025-4

**LEKCJE GRY** na fortepianie i cytrze. Metoda najnowsza. Prof. M. Lipiński, Plac Halicki 7 5805-12

#### POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

**POSADĘ SZOFERA** przyjmie natychmiast młody inteligentny kawaler Polak, wolny od wojska — obznajomiony z każdym typem auta oraz mechanik Roman Skulski, Sambor, Blonna. 7050-3

**SZOFRER** mechanik, młody inteligent. posiadający dostateczną praktykę poszukuje odpowiedniej posady, miejscowości obojętnej. Łaskawe zgłoszenia do Admin. pod „J. B.“ 7051

**WDOWA** inteligentna, lat 40, znakomita gospodyni wiejska, znająca się bardzo dobrze na każdej gałęzi gospodarstwa wiejskiego, to jest na uprawie roli i ogrodzie, znająca praktyczny chów bydła trzody i drobiu, dobrze gotuje i piecze poszukuje samoistny zarząd gospodarstwa. Chętnie blisko Lwowa. Może się też zająć wychowaniem dzieci. Do administracji pod Jachinowska 1. 80. 6077

**KUCHARZ-ogrodnik** szuka posady na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem Roman Kostuik, Wodna 10, Przemysł. 7022-4

**MAGISTER** farmacji z dobrymi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia „H“ do Adm. 6094

**DOKTOR PRAW** (trzydzieta praktyka zawodowa) poszukuje posady u adwokata Administracja: „Egzam. odznacz.“ 5955

#### MESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

6 groszy za wyraz.

**ZAMIANA.** Piękne słoneczne mieszkanie w Stanisławowie: 2 pokoje, kuchnia, łazienka, do zamiany na podobne we Lwowie. Wiadomość: Lwów, Jabłonowskich 19, parter, na lewo 7010

**MIESZKANIE** jest do wynajęcia dla dwóch kawalerów z wiktami albo bez wiktów od 1. listopada, Ormiańska Nr. 15, II piętro. 6091-4

**URZĘDNICZKA** poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do administr. „L. G.“ 6066

**SOLIDNY** kawaler szuka pokoju, okolica parku Kościuszki. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej“ pod „Spokojny“. 5322-10

#### ZGUBIONO, ZNALEZIONO

6 groszy za wyraz.

**ZNAJAZCA** ceratowej torebki z indeksem i zeszytami raczy łaskawie oddać lub za wiadomości za wynagrodzeniem Suptskie go 5. mieszkanie 4. 7041

**ZNALEZIONE** nuty N. Vaccai na pl. Akademickim, do odebrania w Administr. 7041

#### KUPNO I SPRZEDAŻ

6 groszy za wyraz.

**PIANINO** mahoniowe krzyżowe, mało używane okazjnie sprzedam „Moniuszko“, Zimorowicza 10. 705

**KOCIOŁ** gorzelniany Cornwall o jednej rurze płomiennej 27 m. kw., 7 atm, bez armatury, loco miejsce postoju powiat Boraszów, do sprzedania. Zgłoszenia Mołot Drohowyże p. Mikołajów. 6098

**WILLA** bochna Snopkowskiej, wkład 2000 dol. do sprzedania. Adw. Lachs, Brajerowska 6. 7040

#### „Moniuszko“

ul. Zimorowicza 10 Te. 3554

Kupno — sprzedaż — zamiana Fortepian w i Pianin.

**FORTEPIANY** „Blüthnera“, „Bösendorfera“ oraz pianino okazjnie sprzedam lub zamienię Nowacki, Pańska 17. 7006-3

**PIECZE ŁĄKOWE** używane kupuje Frankowski, Iszakowicza 20. Zgłoszenia listowne 6072-7

**SPRZEDAŻ** futro dobierane tchórze, kołnierzy prawdziwy sealskin, wierzch czarny, oryginalny angielski. Chomiński. Hofmann 99, Berlin 6094

**FORTEPIAN** lub pianino kupię zaraz. Gołkowski, Pańska 17 5976-3

**FORTEPIANY,** pianina, fisharmonie, pierw szorządnych fabryk, na różne ceny, sprzedaje, kupuje, mienia tylko za gotówkę. H. K. D. 21, Telefon 35 15 5002-10

**Wielki kuferek** sprzedam. Do Administracji pod „Telmajer“. 5815-4

#### RÓŻNE LUNIESIENIA

6 groszy za wyraz.

**APTEKA** w Nadwórnej do wydzierkawienia. 7042-6

**WIKT** domowy poszukiwany dla dwóch osób w okolicy ulic Obozowej, Zofii, „Domatorka“ Administracja. 7057

**ZGUBIONA** książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Lwów-Miasto na nazwisko Kiwa Rosen r. 1901 u nieważnika się. 7044

**ZACHĘTA SALON SZTUKI**, Legionów 7. I. p. Najtańsze źródło zakupna obrazów i rzeźb. Otwarte w dni powszednie i w niedziele od 10—2. Obrazy artystów lwowskich i krakowskich. Sprzedaż na raty. 7045

**UNIEWAŻNIAM** książeczkę wojskową na nazwisko Joachim Wald. 7046

**UNIEWAŻNIAM** książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów-powiat na imię Zygmunt Harz, ur. w r. 1891, przynależny Żurawno, która została zgubiona. 7039

**KUŚNIERZ** robi nowe futra i przerabia po domach, ul. Podzamcze 9. Lwów. 7015-2

**FORTEPIANY**, pianina, tanio, na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 7009-10

**KWARTET SALONOWY**, pierwszorzędny, z wielkim repertuarem, wolny. Również idzie na prowincję. Listy pod B. L. Lwów, Kochanowskiego 83, II p. na lewo. 6041-2

**PANIE i PANOWIE!** Kapelusze stare każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Balonowa 3. Składnice: pl. Marjański 8, Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72. 5890-11

**Sekundariusz Szpitala Państwowego Dr. FRISCH-SAWICKA** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet **Wałowa II**.

**SPECJALISTA** chorób wenerycznych **Dr. SCHWARZ** i skórnych oraz kosmetyki były Sekundar. szpit. państw. Lwów, Słowackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolyza i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 5947

**Specjalista chorób skórno-weneryczn. Dr. Löwenheek** ul. Trybunalska 4 od 8—9 i od 12—5. (ob. Rynku) Tel 48-11. 4946

# Kalosze i śniegowce

Ceny zachęcająco niskie Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą za pobraniem.

Lekarz dentysta operator  
**Dr. med. HENRYK BERGEL**  
Utrwalanie chwiejących zębów, leczenie chorób dziąseł prądem elektrycznym (arsonwalizacja) lampa Sollux. 5632 Praownia techniczna. Legionów 7.

**Przyborniki R. CHTEKA**  
po cenach fabrycznych  
poleca „**SARMACJA**“  
Lwów. Akademicka 8. 6045

**Pierścionki zareczynowe**  
**H. GUTERMANA**  
SYKSTUSKA 14. Tel. 18-81.

L. Prez. 34.625/25.  
26. Rs.  
**KONKURS.**

W Przedzielnicy o. p. i kolej Nowemiasło koło Przemyśla (państwowy zakład wychowawczo-poprawczy dla nieletnich) jest zaraz do objęcia posada **rządcy folwarku** z uposażeniem X. grupy kontraktowych funkcjonariuszy państwowych, familijnym mieszkaniem służbowym i działką gruntową. — Rządcy gospodarującemu rentownie może być przyznany osobno 5 proc. czystego zysku z folwarku.

Podania ukwalifikowanych kandydatów wnieść do Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie do 24. października 1925 włącznie.

Lwów, 10. października 1925.  
7048-2 CZERWIŃSKI m. p.

**NA ZIMĘ** Koldry, Koce wełniane, Materace, Łózka, Siatki, Poduszki, Pierzyny, Poszewki, Prześcieradła, Sienniki, Przerabia i pokrywa najtaniej pościel we własnej pracowni przy sklepie **Kaz. Skibiński**, Lwów, **KOPERNIKA 4**. tylko naprzeciw Szkowrona. 5488

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka  
**Dr. FELIKS HAHN**  
Lwów, Gródecka 46. Telef. 814.  
Prześwietlanie Roentgenem Leczenie lampą „SOLLUX“ i lampa kwarcowa.

EAU DE COLOGNE  
*Fascinata*  
Najnowsza  
SENZACJA  
WZDZIEDZINIE  
PIELĘGNOWANIA  
CIAŁA



szwedzkie orgg. „**TRETORN**“ nadeszły do  
**MAGAZYNU „CHIC“**  
Lwów, L. SAPIEHY 27. Tel. 28-02-



**Kursy modniarstwa dla Pań**  
jedyne we Lwowie, autoryzowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. prowadzone od 10 lat przez  
**Helene Waltosiową,**  
70-6 ul. Łozińskiego 4.  
Wpisy od 3—5. Nauka dwumiesięczna.


**RAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA**  
**CHOLERINAZA H. Niemojewskiego.**  
**KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.**  
Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołka podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi na stronie tyłej — w pasie — krzyżu i sięga aż po łopatkę, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kieszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczkę. — Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI**, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.



**Meridiol**

Bądź mądrym próbuj wszystko a zairzymaj to najlepsze.  
**ZIOŁKOWY SPIRYTUS „MERIDIOL“**  
antys.-kosm. znany i ulubiony idealny środek domowy używają miliony ludzi do pielęgnowania ciała, nacieranie to orzeźwia, wzmacnia, niszczy zarodki infekcji i jest bezwzględnie lepszy od wszelkich wódek francuskich zagranicznych. Żądać w w. drogerjach i składach aptecznych. Gdzie nie do nabycia wysyła 5 but. za 10— zł. za zaliczką.  
**Chemiczne Laboratorium Meridiol, Józef Zielencki, Krótewska Huta.**

**SROG! LEW**  
wypadł w tych dniach na miasto Lwów z fabryki „**TLEN**“ i narbił wielkiego hałasu. Wszyscy mówią tyko o nowym mydle do prania z marką „**Lew**“ wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „**TLEN**“.



**Piękność - Powab Hygiena.**  
Ostatnie nieznanne nowości kosmetyczne oraz higieniczne ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz.

**ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE TYLKO WSZECHŚWIATOWEJ MARKI**



**Śniegowce i Kalosze Tretorn**  
NAJLEPSZY WYRÓB

**TRETORN**  
7007

**ŚNIEGOWCE i KALOSZE**

**Wykwintne fasony. Najwyższy gatunek.**

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr. za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** kupno i sprzedaż, matrymonialne, korespondencje prywatne po 6 groszy za wyraz, dla potrzebujących pra-

cy po 2 gr. za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłosze-

niowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).  
**PRENUMERATA:**  
Miesięcznie **Zł. 3.75**  
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową **Zł. 4.00**  
za granicą **Zł. 5.50**